



**Lubieżny
nastolatek
za kratami**

str. 19



INDECO®

Autoryzowany przedstawiciel

Szafy z drzwiami suwanymi

**JESIENNA PROMOCJA
OBNIŻKA do 30%**

Adresy ekspozycji:

- Łomża, ul. Stary Rynek 2; tel. 216-74-42
- Zambów, Pl. Sikorskiego 12; tel. 271-02-59
- Grajewo, ul. Wojska Polskiego 36; tel. 272-67-99

Ilość zestawów ograniczona



KONTAKTY

41 (988)

10 PAŹDZIERNIKA 1999

CENA 2 zł

Zbliżał się koniec nauki w śniadowskiej podstawówce. Piotr, jako ósmoklasista, pojechał z reprezentacją szkoły na zawody do Łomży. Zawodnicy zostali dobrani metodą „na żywca”; startowali ci, których w ostatniej chwili wskazał pan od wufu.

— Była wtedy środa. Wielka środa mojego życia — żartuje dzisiaj Piotr. — Pobiegłem na 800 metrów i wygrałem. To zwycięstwo dało mi prawo uczestnictwa w mistrzostwach makroregionu. Bez specjalnego przygotowania wystartowałem na kilometr. Byłem piąty.

Tak zaczął się prawdziwy sportowy start, któremu Piotr poświęcił swoje życie.



**Na
dystansie**

GABRIELA SZCZĘŚNA

str. 12-13

MARIA TOCKA

**Na samych swoich
nie ma mocnych**

Tytuły najlepszych polskich komedii prześmiewczo najtrafniej oddają to, co dzieje się w Grajewie: na samych swoich nie ma mocnych.

Na tym śmiech się kończy.

Nomenklaturowe (czyli według klucza partyjnego) obsadzanie wszelkich możliwych stanowisk może zaowocować przekonaniem, że miastem rządzi wszechwładna klika.

str. 7

KONTAKTY



W ZWIĄZKU Z DYNAMICZNYM ROZWOJEM FIRMY

AMADEUS S.C.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR



Poszukuje osób z umiejętnościami organizacyjnymi do stworzenia i poprowadzenia agencji okręgowych w miejscowościach:

Łomża, Zambrów, Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Hajnówka

WYMAGANE DOŚWIADCZENIE W SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ I WŁASNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

KONTAKT TEL. 0606-107-214, (025) 633-24-06, (025) 633-16-23

ASTRA II

WIĘCEJ NIŻ SŁOWA



Obręcze kół ze stopów lekkich za dopłatą.

OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

PROMOCJA!!! OPONY TAŃSZE DO 15%

NA CZAS! NA MIEJSCE! NA PEWNO!

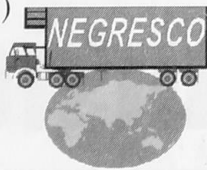
TYLKO U NAS

...

TRANSPORT SAMOCHODAMI
(ŁADOWNOŚĆ 1-12 TON)

...

TRANSPORT SPECJALISTYCZNYMI
SAMOCHODAMI-MROŻNIAMI
(ŁADOWNOŚĆ 5-12 TON)



MY stawiamy na solidność
MY dbamy o swoich klientów
MY zapewniamy przystępne ceny
MY dla Państwa pojedziemy na drugi koniec świata

ZAPRASZAMY

Hurtownia Art. Spożywczych, Lodów i Mrożonek
Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A
☎ (0-86) 216-22-59, 216-56-56



Fak. 1248



„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

D1020399

**CHRYSLER
Jeep®**

Auto-Breczko

Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2A
15-524 Białystok
tel. (0-85) 741-88-88

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zys

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (płn.)
tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4
tel./fax (0-116) 520-20-00

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

Szpital Wojewódzki w Łomży
ogłasza konkurs na stanowisko

**PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU OKULISTYCZNEGO
PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU DZIECIĘCEGO**

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe, mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w szpitalu
- średnie medyczne i specjalizacja — 5 lat pracy w szpitalu
- średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy w szpitalu

Dokumenty określone w rozporządzeniu MZiOs z dnia 19.08.1998 r. (tj. Dz.U.Nr. 115/98, poz. 749) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS” prosimy przysłać pod adresem:

Szpital Wojewódzki
Al. Piłsudskiego 11
18-404 Łomża
Dział Służb Pracowniczych

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

Termin rozstrzygnięcia konkursu — listopad 1999 roku.

FLORIAN

**HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
S.C. BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chełm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma!

Naprawdę warto

**KONTAKTY W PRENUMERACIE NA LISTOPAD
DO 10 PAŹDZIERNIKA
POCZTOWEJ**

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Mariusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Co jest największym marnotrawstwem? Zmarnowanie talentu. Wielu marnuje go na własne życzenie. Ale równie wiele diamentów, ludzi nieprzeciętnie zdolnych, marnuje bieda i bezwzględne układy, w których nie potrafią się rozpychać. We wszystkich dziedzinach życia, od nauki przez kulturę po sport. Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży utworzyła stypendium „Janka Muzykanta” dla szczególnie zdolnych dzieci ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Znakomity pomysł (patrz: „Gaudeamus”, str. 13). Chcielibyśmy pójść dalej. Najpierw polecam tekst o Piotru Rostkowskim (patrz: str. 1, 12-13). Czy nie zasługuje na pomoc? A takich jak on, także w innych dziedzinach, jest, na szczęście, wielu. Spróbujmy zmierzyć się z marnotrawstwem ich talentów. Jeżeli, drodzy Czytelnicy (także „urzędowi” z samorządów, administracji), macie ciekawe pomysły, jak to zrobić, odezwijcie się.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Na bazarowym zagranicznym handlu wyrósł niezły polskie fortuny

Kupiecki interes

Kiedy na początku roku rząd zaostriżył warunki przekraczania granicy wschodniej, Związek Ochrony Kupców – Pracodawców ostro zaprotestował. Ogłosił, że ograniczanie ruchu turystycznego z Rosji i Białorusi uderza w interesy kupców Podlasia. Goście ze Wschodu byli bowiem najważniejszymi klientami ich straganów i sklepów: od nich uzależnione było istnienie bazaru przy ulicy Kawalerzyjskiej w Białymstoku, jednego z największych w Polsce.

Kiedy na początku tego tygodnia białostocka Rada Miejska miała głosować projekt uchwały pozwalający obcokrajowcom handlować na białostockich targowiskach, Związek Ochrony Kupców-Pracodawców ostro zaprotestował. Wysłał do radnych pismo, w którym stwierdził, iż dopuszczenie Rosjan, Białorusinów i Litwinów do miejskich bazarów grozi bankructwem tutejszych kupców.

Co się w ciągu tych kilku miesięcy takiego wydarzyło, że kupcy tak radykalnie zmienili zdanie? Przede wszystkim wydarzył się kryzys w Rosji, którego nieuchronnym skutkiem było dramatyczne zubożenie tamtejszego społeczeństwa. W rezultacie ruch na granicy bardzo się zmniejszył, a ci turyści, którzy ją przekraczają, w większości różnią się istotnie od tych sprzed roku. Niewielu jest wśród nich dużych nabywców, którzy z „kasą” przybywają po wielkie, hurtowe zakupy. Przeważa drobica bez gotówki, wioząca ze sobą jakieś śmiecie, aby je u nas za

grosze sprzedać. Niektórzy z nich zaopatrują się w polskich hurtowniach i sprzedają towar na bazarach nie tylko w Białymstoku, lecz w Łomży, Grajewie, Suwałkach, Jedwabnem. Są tańsi od naszych rodzimych straganiarzy, bo nie płacą podatków i składek na ZUS. Stąd wściekłość i protesty kupców, którzy woleliby, żeby przybył ze Wschodu odwiedzali nasze bazyry wyłącznie jako nabywcy, a nie sprzedawcy.

Nie ma dyskusji, że prawa należy przestrzegać. Że służby celne i policja powinny czynić swoją powinność. Ale administracyjne zakazywanie handlu to coś zupełnie innego. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż jeszcze kilkanaście lat temu w podobnej sytuacji znajdowali się Polacy, którzy tłumnie odwiedzali rynki w Berlinie, Budapeszcie, Stambule i Wiedniu. Policja ich ścigała i przeganiała, ale oni przetrwali, podtrzymywani chęcią poprawy swojej sytuacji materialnej. Na tym „zagranicznym” handlu wyrósł niezły polskie fortuny, które dały początek solidnym i legalnym firmom.

Rosjanie i Białorusini są dziś w gorszej sytuacji niż my wtedy. To, co u nas robia, jest rozpaczliwą próbą poprawy swego, nędznego nieraz, bytu. Odbieranie im tej szansy, pod pretekstem ochrony swoich interesów, jest przedsięwzięciem okrutnym i bezsensownym. A także nieskutecznym, bo wbrew najsurowszym zakazom handel będzie kwitł zawsze.

JAN ONISZCZUK

Zarząd Gminy Piątnica

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości oznaczonej Nr 1/6 o powierzchni 10400 m kw. położonej w Elżbiecinie

Nieruchomość w planie przestrzennego zagospodarowania przeznaczona jest pod uprawy rolne, posiada urzędową księgę wieczystą Kw. 43517 w Sądzie Rejonowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych w Łomży.

Nieruchomość wolna jest od obciążeń na rzecz osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5.690,00 zł.

Wadium w wysokości 570,00 zł należy wpłacić do kasy Urzędu Gminy Piątnica do dnia 22 października 1999 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 października 1999 r. o godz. 10.00 w pokoju Nr 13 w Urzędzie Gminy Piątnica.

RU-3758



Im więcej daję, tym więcej posiadam

JÓZEF GÓRNY, poseł AWS

J. Górny

ŻNIWA I WYKOPKI TO NA DAL NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE OKRESY w rolnictwie, wynika ze statystyk Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zambrowie, która obsługuje sprawy z dawnego województwa łomżyńskiego. W okresie żniw wydarzyły się 682 wypadki przy pracy. Najczęściej dochodziło do upadków z wozów i przyczep, służących do transportowania plonów. Bardzo niebezpiecznym zjawiskiem jest nadal wykorzystywanie dzieci do pracy w gospodarstwach rolnych. Kontrolerzy KRUS stwierdzili w okresie żniwnym 88 przypadków zatrudniania dzieci, z czego 25 przy pracach zabronionych nieletnim.

27 SZTUK BRONI GAZOWEJ I PALNEJ ORAZ 281 SZTUK AMUNICJI trafiło do depozytów policji w województwie podlaskim. Zgodnie z ustawą „O broni i amunicji” od 4 lipca do 2 października obywatele mogli bez obawy o pociągnięcie do odpowiedzialności zgłaszać i oddawać policji nielegalnie posiadaną broń i amunicję.

NA NARASTAJĄCĄ AGRESYWNOSĆ I WULGARYZACJĘ JĘZYKA MEDIÓW, co ma wpływ na inne sfery życia społecznego, zwrócili uwagę uczeni podczas III Forum Kultury Języka Polskiego, które w ubiegłym tygodniu obradowało w auli Uniwersytetu w Białymstoku. Wzięli w nim udział najwybitniejsi polscy językoznawcy z profesorami Walerym Pisarkiem (przewodniczącym Rady Języka przy Polskiej Akademii Nauk), Janem Miodkiem i Kazimierzem Bralczykiem.

NA Utworzenie nowych linii dowozu uczniów do szkół przez PKS zdecydowały się tylko samorządy Stawisk, Kolna i Śniadowa. Większość gmin wybrała tańsze dopłacanie do biletów miesięcznych. Na życzenie samorządów firma przewoźnicza wprowadziła także korekty rozkładów jazdy, dostosowując je do potrzeb uczniów.

WYJĄTKOWO PIĘKNE TEROGOROCZNE LATO OKAZAŁO SIĘ BARDZO KORZYSTNE dla gospodarstw agroturystycznych w dawnym województwie łomżyńskim, które przyjęły o jedną trzecią więcej gości niż przed rokiem. Gości z kraju oraz m.in. USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch interesowały zarówno atrakcje przyrodnicze dolin Biebrzy i Narwi oraz Kurpiowszczyzny, jak i historia oraz zabijki.

ŻEGLUGA AUGUSTOWSKA PRZEWIOZŁA W TYM SEZONIE REKORDOWĄ LICZBĘ 64 tysięcy pasażerów, dla porównania: w roku ubiegłym było ich 42 tysiące. Na tak dobre wyniki wpłynęły pobyt Papieża Jana Pawła II na augustowskich jeziorach i wspaniała pogoda.

WIELE NIEPRAWIDŁOWOŚCI WYKRYTO w suwalskim Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Stwierdzono m.in. opóźnienia w doręczaniu decyzji o przyznaniu pomocy. Niejednokrotnie ludzie zgłaszający się o taką pomoc musieli czekać na decyzje dwa miesiące. Poza tym okazało się, że MOPS robił zakupy i organizował dożywianie podopiecznych z pominięciem procedury zamówień publicznych.

CORAZ WIĘCEJ BEZROBOTNYCH Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM: pracy nie mogą znaleźć m.in. prawnicy, naukowcy, inżynierowie, ekonomiści, absolwenci zarządzania i marketingu

PO DWÓCH LATACH „ZAMROŻENIA” CEN centralnego ogrzewania Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Łomży przewiduje 10-procentową podwyżkę stawek od początku przyszłego roku. Spółdzielnie mieszkaniowe w mieście, które są obok administracji budynków komunalnych największymi odbiorcami ciepła, zapowiadają, że podwyżka niekoniecznie odbije się na budżetach domowych lokatorów. Zwłaszcza tam, gdzie wprowadzony jest system indywidualnych rozliczeń za centralne ogrzewanie.

STAROSTWO SEJNEŃSKIE CHCE PRZEKAZAĆ GMINOM ośrodki zdrowia, leżące na ich terenie. Liczy na to, że gdy się ich pozbędzie, miejscowy ZOZ zaoszczędzi rocznie 180 tys. złotych.

SOŁTYSI DAWNEGO WOJEWÓDZTWA ŁOMŻYŃSKIEGO WZIĘLI UDZIAŁ w spotkaniu Społeczno-Kulturalnego Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Łomżyńskiej w Piątnicy. Gośćmi byli przedstawiciele Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Jednym z głównych wątków dyskusji była kwestia uzyskania przez mieszkańców wsi większego wpływu na kształtowanie polityki inwestycyjnej gmin oraz własnych dochodów sołectw. Niektóre z inicjatyw mają szansę na uzyskanie rangi ustawowej.

KONTROWERSYJNY TWÓRCA SZTUKI współczesnej (światowy rozgłos zdobył konstruując obóz koncentracyjny z klocków Lego) Zbigniew Libera, poprowadził w Łomży warsztaty sztuki multimedialnej, zorganizowane dla młodzieży przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych. Jak sam przyznał, chciał nauczyć młodych twórców otwartości na niekonwencjonalne myślenie, przełamywania schematów myślowych i pracy w różnych „tworzywach”.

WPROWADZENIE WSPÓLNYCH PATROLI strażników miejskich i policjantów uzgodnili szefowie obu służb w Łomży. Przed południem mieszane ze-

spóły będą przede wszystkim przemierzać handlowe centrum miasta, w godzinach popołudniowych przeniosą się na największe osiedla mieszkaniowe, a szczególną uwagę otoczony będzie kompleks sportowo-rekreacyjny na osiedlu SM „Perspektywa”.

WYSTAWĘ SPRZĘTU ROLNICZEGO I SZKOLENIA DLA ROLNIKÓW zorganizował w Sołecznikach na Litwie łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wiele prezentowanych maszyn pozostało na Litwie jako dar dla społeczności polskiej, stanowiącej większość w rejonie sołecznickim.

WIĘCEJ ŁOSI niż przed rokiem znaleźli eksperci w Biebrzańskim Parku Narodowym. Jest ich obecnie około 500. Mimo to nie ma potrzeby „przerzedzania” pogłowia. Podobna jest sytuacja z liczebnością sarn. Rozważana jest możliwość kontrolowanego odstrzału jeleni i dzików.

SERIE KONTROLI POJAZDÓW przewożących szczególnie niebezpieczne ładunki przeprowadzili na drogach województwa policjanci i strażacy. Na ogół przewoźnicy przestrzegają przepisów dotyczących sposobu zabezpieczenia paliw, gazu czy chemikaliów i oznakowania pojazdów, ale trafił się pijany kierowca, wożący butle z gazem.

AUTORSKI TEATR Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY (ale nie tylko) zakłada w Łomży Witold Jędrzejczak, aktor Teatru Lalki i Aktora, we współpracy z Miejskim Domem Kultury — Domem Środowisk Twórczych. Podobne sceny zorganizował już w kilku miastach kraju. Aktor i literat chce na nowej scenie realizować przede wszystkim własne pomysły artystyczne.

NOWYM KOMENDANTEM HUFCA ZHP Ziemi Łomżyńskiej, skupiającego około 400 druhów, została podharcmistrz Dorota Górka, nauczycielka ze Sławca.

ZNANA SUWALSKA PLASTYCZKA, JADWIGA BŁASZCZYK-JURKONIS wydała pierwszy tomik poezji. Zatyłowała go „Zauroczenie”. Spotkanie promujące książkę odbyło się w ostatni poniedziałek (4.10) w Bibliotece Publicznej w Suwałkach. Tomik ukazał się nakładem suwalskiego Wydawnictwa „Hańcza”.

Znaki czasu

• Cztery królowe oraz żony i dentów dwunastu krajów udział w konferencji zorganizowanej w Warszawie przez J. Kwaśniewską w 10. rocznicę ukończenia Konwencji o Prawach Kobiet. Celem spotkania było stworzenie międzynarodowego lobby na rzecz realizacji konwencji.

• „Sytuacja w sądownictwie za bezpieczeństwo obywateli kopuje ich zaufanie do sądów, stabilizuje państwo”, stwierdził w czasie ogólnopolskiej konferencji. Zwrócili się do miera o opracowanie programu udziału programu wyprowadzenia sądownictwa z kryzysu, uproszczenia procedury karnej i stworzenia dla sądownictwa nowego budżetu.

• 40 tysięcy złotych ma zaszkodzić państwu Irene B. tytuł doświadczenia za cierpienia, które doznała wskutek błędów lekarza, orzekł Sąd Okręgowy w Łomży. Siedem lat temu pacjentka podczas operacji usunięcia żółciowego w szpitalu w Łomży pozostawiono i zaszyto w brzusznej szczypce chirurgicznej.

• „Czy wobec braku reakcji na postulaty ZNP, będące miotem sporu zbiorowego, za strajkiem?”, brzmi pytanie referendum, które prowadzi Związek Nauczycielstwa Polskiego, referendum potrwa do 14 października.

• Ponad 20,5 mln zł odszkodowania od Ministerstwa Obrony żąda Zakład Lotniczy w Łomży, który w upadłości za niewywiązanie się z umowy w sprawie zakupu samolotów szkolnych Iryda. Rozprawa odbywa się w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie zamkniętymi drzwiami.

• Nie będzie podziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 1 lipca przyszłego roku powstanie główny urząd administracji publicznej.

200 LAT!

101 lat ukończył w niedługim czasie podpułkownik Erwin Dąbrowski, najstarszy żołnierz 33 Pułku Piechoty. Uczestniczył w wojnie światowej, a potem przyjmował w domu gości szampanem i tortem. Zwykle imponując radością i poczuciem humoru. Szacownemu Jubilatowi życzymy dużo zdrowia i pogody ducha.



KONTAKTY

NAJLEPSZE GLINY NA PODLASIU!

Najlepszych policjantów powiatu ma województwo podlaskie w ogólnopolskich zawodach, w których reprezentanci Komendy Powiatowej Policji w Białymstoku: starszy posterunkowy Jan Adamski i posterunkowy Jan Lachowski.

Drugie miejsce wywalczyli funkcjonariusze z Komendy Powiatowej w Zambrowie: młodszy aspirant Grzegorz Strękowski i starszy sierżant Grzegorz Ziętarski, a dziewiąte (na 51 ekip) zdobyli przedstawiciele KPP w Augustowie: młodszy aspirant Zenon Kremer i posterunkowy Radosław Karp. Zwycięzcą dla swoich jednostek zdobyli m.in. forda tran-

ŻŁA OCENA „OCENY”

Do karygodnych zaniedbań, wręcz prób omijania prawa, doszło podczas opracowywania Oceny oddziaływania obwodnicy wokół Augustowa na środowisko. Twierdzą działacze Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na Rzecz Ziemi” z Suwałk, którzy domagają się przygotowania nowego takiego dokumentu. Obwodnica ma przebiegać przez cenną przyrodniczo dolinę rzeki Rospudy. Aktualnie istnieją cztery warianty jej przebiegu. „Ocena...” sugerowała wybranie tego, który przebiega przez sam środek doliny.

BULWA '99

Obieranie ziemniaków, tarcie, konkurs na najdłuższą obierzynę, rzut motyką, bieg z workiem kartofli to tylko kilka z konkurencji, które będą rozegrane w czasie festynu Bulwa'99 w niedzielę, 10 października, w Szczuczynie (początek godz. 11.00). Organizatorem imprezy jest Miejski Dom Kultury. Dla miłośników „kopanej” atrakcją będą mecze: tramkarzy Wissa Szczuczyn — Mlekovita Ruch Wysokie Mazowieckie (godz. 11.00), juniorów młodzieży Wissa Szczuczyn — Promień Monki (godz. 12.00) i seniorów Wissa Szczuczyn — Warmia Grajewo (godz. 14.00).

POLAKU — NIE ŚLEPNIJ!

To hasło ogólnopolskiej akcji walki z jaskrą. W Łomży akcję zainicjowała dr Ewa Poppe, kierownik Wojewódzkiej Poradni Okulistycznej. Badania wykazały, że po 45. roku życia choruje 2 proc. ludzi, a po 65 — aż 8 proc. Poradnia Jaskry w Łomży jest jedyną w północno-wschodniej Polsce; do końca ubiegłego roku funkcjonowała w Ciechanowie, a do marca 1999 roku — w Olsztynie. W łomżyńskiej Poradni zarejestrowanych jest 2 tysiące pacjentów, dziennie lekarze przyjmują 20–25 osób.

— Jaskra zwana jest mordercą wzroku, gdyż rozwija się bezobjawowo. Ono nie boli, nic nie dokucza, dlatego jest groźna — mówi dr Ewa Poppe.

Najlepszym sposobem walki z chorobą jest zapobieganie. Na badania profilaktyczne należy mieć skierowanie od lekarza rodzinnego. W dniach 20–21 października, w ramach ogólnopolskiej akcji „Polaku — nie ślepnij!”, badania w łomżyńskiej Poradni (al. Piłsudskiego 11) wykonywane są bezpłatnie. Od 18 października możliwa jest rejestracja telefoniczna: 218-62-81.

GAUDEAMUS

Ponad 39 tysięcy młodzieży studiować będzie w tym roku akademickim w białostockich wyższych uczelniach. Prawie 13 tys. przystąpi do studiów po raz pierwszy. W Białymstoku działa pięć uczelni państwowych: Uniwersytet, Politechnika, Akademia Medyczna, Filia Akademii Muzycznej w Warszawie oraz Wydział Sztuki Lalkarskiej Akademii Teatralnej w Warszawie. Oprócz tego istnieje osiem niepaństwowych wyższych szkół: Wyższa Szkoła Zarządzania i Finansów, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Nauczycielskie Kolegium Rewalizacji i Resocjalizacji, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, Wyższa Szkoła Matematyki i Informatyki Użytkowej, Instytut Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, Wydział Zamiejscowy Wyższej Szkoły Gospodarowania Nieruchomościami oraz Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Ponadto wyższe uczelnie funkcjonują w Suwałkach i Łomży (czytaj: „Gaudamus”, str. 13).

SŁUSZNE ZAMKNIĘCIE

Słuszność decyzji władz Łomży o zamknięciu mostu potwierdził powiatowy inspektorat nadzoru budowlanego. Jednocześnie samorząd zobowiązany został do uzyskania niezależnej ekspertyzy stanu technicznego konstrukcji i przyczyn jej osiadania. Zarząd Miasta zwrócił się w tej sprawie do profesora Andrzeja Ryżyńskiego z Politechniki Poznańskiej, który już przeprowadził pierwsze oględziny mostu. Kluczowe znaczenie będą jednak miały badania gruntu, które muszą potrwać.

NAJWIĘKSZY POŻAR 1999 R.

Na około 1,2 miliona złotych oszacowane zostały straty w jednym z największych w tym roku pożarów w województwie podlaskim: w miejscowości Górskie (gmina Rutki) spłonęła wytwórnia mączki kostnej. Akcja ratownicza prowadzona przez strażaków z Zambrowa była wyjątkowo trudna ze względu na specyficzny charakter zakładu. Strażacy musieli użyć ogromne ilości środka pianotwórczego (trzeba go było dowozić z Białegostoku). Na szczęście udało się uchronić okolice zakładu przed skażeniem toksynami. Ustalaniem przyczyn pożaru zajęła się specjalna komisja strażaków i policji.

PIĘKNA SPOD STAWISK

Tytuł Pierwszej Wicemiss wśród pań sprawujących funkcje sołtysów w kraju zdobyła Barbara Kicińska ze wsi Kuczyny koło Stawisk. Konkurs zorganizował telewizyjny „Teleexpress”. Miss ma 23 lata i kieruje samorządem swojej niewielkiej (8 rodzin) miejscowości od kilku miesięcy. Bardzo chciałaby poprawić we wsi drogi i założyć telefony. Barbara Kicińska prowadzi z mężem 20-hektarowe gospodarstwo oraz opiekuje się dwójką dzieci: Danielem (6 lat) i Ewelina (4 lata). Pięknej sołtysce serdecznie gratulujemy.

OGNIKO ZAMIĄST OGNIĄ Z KAŁASZNIKOWĄ?

Komisja Ministerstwa Obrony Narodowej odwiedziła jednostkę wojskową i poligon w Czerwonym Borze. Wojskowi z Jednostek Nadwiślańskich wzięli wzięcie z powrotem dyskusji o losach jednostki. Gdyby doszło do jej likwidacji (jest i taka możliwość), pracę straciłoby kilkadziesiąt ludzi. Z poligonowych terenów, gdy nie odbywają się tam ćwiczenia, coraz chętniej korzystają mieszkańcy Łomży i Zambrowa, organizując grzybobrania, zawody strzeleckie i pikniki.

PŁYTY BEZ ULGI

7 milionów złotych mają zapłacić Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie na skutek decyzji Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku, który odebrał spółce prawo do korzystania z ulgi inwestycyjnej za lata 1995–96. Stało się tak, ponieważ UKS dopatrzył się, że „Płyty” miały zaległości w regulowaniu bieżących zobowiązań podatkowych. Dla spółki, która pierwsze półrocze zakończyła ze stratą, 7 milionów stanowiłoby poważny wydatek, dlatego też Zarząd ZPW zamierza odwołać się od decyzji do białostockiej Izby Skarbowej, a przynajmniej uzyskać odłożenie spłaty.

BIBLIA WIESZCZÓW

„Piewcy Boga” to tytuł publikacji łomżyńskiego kapłana Jana Żelaznego, poświęconej motywom biblijno-religijnym w twórczości literackiej Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Praca, wydana przez Stowarzyszenie Źródło i Społeczność w Łomży, nie pretenduje do opracowania naukowego tego aspektu dzieł Wieszców, lecz ma swoją wartość choćby ze względu na zainteresowanie tematem, zwrócenie uwagi na inspiracje, których źródłem dla obu poetów stała się Biblia. „Czytając «Piewców Boga» odnosi się niezwykle miłe wrażenie przeżywania tego samego chrześcijańskiego dziedzictwa, które w czasach romantyzmu było udziałem jego największych przedstawicieli”, napisał w słowie wstępnym ks. prof. Florian Lempa, kierownik Zakładu Prawa Rzymskiego i Kanonicznego Uniwersytetu w Białymstoku.

„Piewcy Boga” to przede wszystkim lektura dla miłośników poezji Mickiewicza i Słowackiego. A tym, którzy zakończyli obcowanie z Wieszcami razem ze szkołą, stwarza możliwość powrotu i odkrywania na nowo ich twórczości.

SŁODKI NIEPOKÓJ

Z inicjatywy posła Marka Kaczyńskiego i starosty powiatu wysokomazowieckiego Jacka Boguckiego odbyło się spotkanie plantatorów buraków cukrowych z prezesem Cukrowni Łapy SA Bogdanem Rogaskim.

— W ubiegłym roku byliśmy w sytuacji krytycznej. Przy braku zrozumienia ze strony banków mogliśmy zostać postawieni w stan upadłości — tłumaczył trudną sytuację finansową.

Korzystając z okazji, przeprosił plantatorów za nieterminowe wypłaty. Zapewnił, że tegoroczna kampania będzie przebiegała bez zakłóceń, bo cukrownia już w lipcu wystąpiła o kredyty bankowe. Skup buraków cukrownia rozpoczyna siódmego października. W ramach oszczędności małe, nieopłacalne punkty skupowe zlikwidowano. Cukrownia uruchomiła własnych przewoźników, którzy będą odbierać buraki prosto z pola.

Rolników interesowała zapłata. Prezes Rogaski zapewnił, że każdy otrzyma pieniądze w ciągu 60 dni. Ze względu na to, że Cukrownia nie ma wystarczająco dużej powierzchni magazynowej dla rolników, którzy zdecydują się na dostawę po 1 listopada, będzie do każdej tony 5 złotych dopłaty.

QIGONG (ci-kung) — CHIŃSKA GIMNASTYKA LECZNICZA

W dniach 12–14 października w Białymstoku odbędzie się kurs qigong prowadzony przez mistrza Pekinśkiego Stowarzyszenia Qigong — prof. Liu Zhongchun. Informacje i zapisy: tel. (0-85) 654-25-83 (w godz. 20–22).

Przed kilkoma tygodniami w „Gazecie Wyborczej” widziałem zdjęcie młodych, przestraszonych, rosyjskich żołnierzy, którzy wyjeżdżali na wojnę do Dagestanu. Wielu z nich nie wiedziało, o co toczy się spór i w imię czego będą walczyć. W wojsku, a zwłaszcza rosyjskim, jednak się nie dyskutuje i nie myśli, tylko posłusznie — na rozkaz — nadstawia karku, często za szizofreniczne decyzje tych „na górze”.

Pomyślałem wtedy: jak to dobrze, że „żyć mi przyszło w kraju nad Wisłą”! Mam mieszkanie, ładną żonę, zdrowe dziecko i pracę (pal to licho, że ciągle za mało płacą, ale pracę mam). Nie ma więc powodów do narzekań. Zaczęłem nawet czuć się szczęśliwy, porównując moje życie z tymi rosyjskimi nieszczęśnikami.

Ze stanu euforii wyrwała mnie jednak ta sama „Gazeta”. Przeczytałem bowiem o bankructwie gołdapskiego szpitala. Mimo że miejscowa ludność robi, co może, aby szpital uratować (dostarcza warzywa, mięso...), to prawa ekonomii i demokracji są nieubłagane, a urzędnicy jednogłośnie orzekają, że szpital jest bankrutem.

Żal mi się zrobiło, bo nie przeczytałem nawet zdania, które świadczyłoby o trosce o tamtejszych pacjentów. Cóż, widocznie chorzy musieli zniknąć za parawanem demokratyczno-ekonomicznej retoryki.

Ledwo ochłonałem po tym antyhumanitarnym incydencie, gdy jak grom z jasnego nieba spadła na mnie wiadomość o dwukrotnym zalaniu książek w piwnicach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach. Co gorsze: książki zalały ścieki kanalizacyjne (sic!). Nie jest to dla mnie nowością, że książka w moim kraju jest towarem mało atrakcyjnym i coraz mniej ludzi daje się na ten towar nabrać: lepiej przecież wybałuszyć oczy i obejrzeć następny odcinek „Klanu”, „Złotopolskich” czy „Szansy na sukces”, niż godzinami ślepieć nad Mickiewiczem, Słowackim, Dostojewskim, Miłoszem czy Chmielewską (chociaż ta ostatnia na brak czytelników nie powinna narzekać).

Władzom na to jak na lato: im naród głupszy, a im mniej czytany, tym głupszy, łatwiej

Polska wojenna

go urobić. Niech tam — kto chce, niech się telewizyjnie uwstecznia i nie sięga po książki, ale żeby zaraz traktować te ostatnie jak coś niepotrzebnego i do ścieków! To przecież nie jakieś tam spiżowe pomniki Lenina czy Stalina, które można bezkarnie w moim kraju młotem demontować, ale książki, które (nie wszystkie) są przecież, jak dotąd, najważniejszą skarbnicą wiedzy i bramą często w lepszy niż rzeczywistości świat.

Jeśli o książkach mowa: w „Stu latach samotności” Marqueza jest fragment, gdy mieszkańcy Macondo zapadają na chorobę bezsenności i zapominają języka. Skóra cierpnie, gdy człowiek pomyśli, że mógłby się znaleźć w podobnej sytuacji, ale w moim kraju, gdzie książki toną w ściekach, a anglomaniacy na wszelkie sposoby zaśmiejają ojczysty język, jest to możliwe w niedalekiej przyszłości. Nie wolno nam zapominać, że jeszcze w XVII wieku język polski był chętnie przyswajany, np. przez Niemców, gdyż łatwo było w nim wyrazić uczucia i stany emocjonalne. A dziś? Krzykliwość reklam w obcych językach obraża pamięć śląskich dzieci, które — jak przekazuje historia i literatura — dostawały niezłe baty za to, że mówiły po polsku. Jakże pasują tu słowa Słowackiego, który krzyczał, że Polska jest papugą narodów.

Jak tak dalej pójdzie, to za kilka lat w szkole podstawowej i w gimnazjum liczba godzin języka ojczystego będzie równa liczbie godzin języków obcych. Co nie udało się za tzw. komuny z językiem rosyjskim, to bez problemu realizuje się w demokracji z angielskim czy niemieckim — wynarodowienie młodzieży jest bliższe niż koniec świata.

Śmiesz mnie też dyskusja sejmowa o ochronie języka ojczystego. To następna farsa, którą za darmo zafundowali telewizyjnym gapiom tymczasowi mieszkańcy budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie.

Demokratyczny kogiel-mogiel trwa, a jego ofiarami —

jak Polska długa i szeroka — padają najczęściej nie najlepiej wykształceni młodzi, którzy, nie widząc perspektyw, emigrują masowo w świat czarodziejki gorzalki. Płynie więc przez gardła polskiej młodzieży morze piwa, wina i wódki — i to najgorsze gatunki — a telewizyjny reportaż „Arizona” wcale nie ukazywał alkoholizujących się mieszkańców jednej konkretnej miejscowości, ale znaczną większość polskiego społeczeństwa.

Picie to jeden ze sposobów leczenia demokratycznej frustracji. Dodatkowo do absurdu codziennego scenariusza i sceny politycznej jest męczący kac po przebudzeniu, którego najłatwiej utopić w klinie. Wiem coś o tym, bo wielu moich znajomych pije tylko dlatego, że nie widzą dla siebie szans w nowej „demokratycznej” sytuacji.

Wystarczyło więc kilka tygodni, abym zrozumiał, że rosyjscy chłopcy, ruszający na podbój Dagestanu, nie są wcale w gorszej sytuacji niż ja i wielu, wielu Polaków. Ci, którzy połączą, okryją się wątpliwą chwałą, a ci, którym uda się przetrwać, mogą na tej wojnie

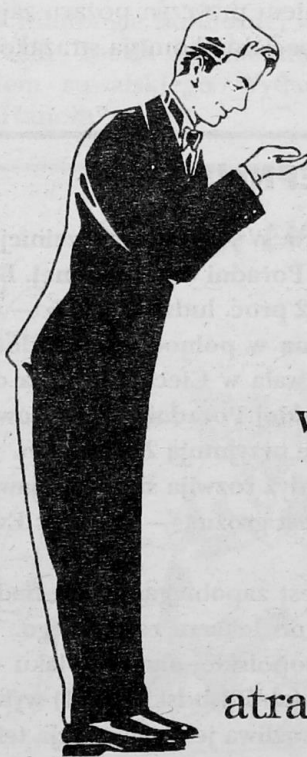
niezłe się wyżyć i obłowić. Nie muszą przy tym zbyt wiele myśleć o nieprzemijających wartościach humanistycznych, jak godność człowieka, prawo do życia czy poszanowanie przekonań i wolność słowa. Wykonają, co im każe, i jeśli im się uda, wrócą z przesłaniem dobrze spełnionego obowiązku.

A ja? Jako nauczyciel też wyruszyłem kilka lat temu na swoją wojnę, której końca nie widać, ale na razie wytrwam walczyć z ludzką głupotą, pogardą dla książek, brakiem poszanowania prywatności i ludzkiej godności oraz ignorancją władz. Głoszę niestrudzenie apoteozę ojczystego języka i staram się wbić młodym głowom, że demokracja i ekonomia z wszechwładnym pieniądzem i pogwałceniem takich wartości jak miłość, współczucie czy tradycja nie jest najlepszą drogą do stania się człowiekiem, jakiego miał na myśli Piłat, wypowiadając słowa: Ecce Homo!

Na mojej wojnie nikt nigdy fizycznie nie zabija i nie torturuje, nie leje się też krew, ale można na tej wojnie trwać, okaleczyć człowieka; okaleczyć tak, że żaden lekarz nic nie poradzi i to mi często spędza sen z powiek.

MAREK
AL-WASZKIEWICZ
Stawisz

Zaproszenie



Na otwarcie sklepu
„ANABELLA”
przy ul. Aleja
Wojska Polskiego 35
serdecznie zapraszamy
mieszkańców Zambrowa
w dniu 9 października 1999 r.

Zapewniamy wiele
atrakcyjnych niespodzianek



KONTAKTY

Radni Grajewa wybrali dwudziestu pięciu ławników ludowych Sądu Rejonowego w Grajewie oraz dwudziestu ośmiu członków kolegium do spraw wykroczeń. Ubiegających się o te zaszczytne funkcje było prawie dwa razy tyle.

Wcześniej specjalnie powołany zespół pod przewodnictwem Danuty Poniatow-

zentował, jeśli będzie uczestniczył w sprawie dotyczącej Urzędu Miasta bądź któregoś z jego pracowników, odpowiedział, że „interesy prawa”.

— W tym momencie nie będę urzędnikiem, tylko reprezentantem społeczeństwa. Obliguje mnie reprezentowanie interesów społeczeństwa

działu Architektury, Gospodarki Przestrzennej, Rozwoju Gospodarczego i Realizacji Inwestycji UM.

— Wcześniej ta funkcja nie kolidowała mi z pracą i nie sądzę, by teraz było inaczej — powiedziała Anna Borawska.

Elżbieta Mirosława Koz-

obecna w pracy, gdyż rozpatrywała i orzekała w sprawach o wykroczenia.

Ze znanych w mieście nazwisk wybrani zostali: radny Dariusz Brzostowski (ławnik ludowy), radny Edward Wróblewski (członek kolegium), żona radnego Halina Cybula (członek kolegium).

Ławnik ludowy, który nigdzie nie pracuje, za każde

Na samych swoich nie ma mocnych. Po obsadzeniu stołków do świetliczanki włącznie, rządowcy wybrali swoich na ławników i członków kolegiów do spraw wykroczeń

skiej, prezesa Sądu Rejonowego w Grajewie, sprawdzał, czy kandydaci spełniają warunki formalne i prawne. Zespół nie stwierdził żadnych uchybień pod tym względem. W czasie sesji prezes wystąpił z sugestią, by głosować na tych, którzy mają pewne doświadczenie, bo wcześniej byli ławnikami, sprawdzili się, a ze względu na to, że są emerytami bądź bezrobotnymi, dysponują czasem.

— Proszę pani prezes Sądu członek Zarządu Stanisław Chyliński skwitował cierpką uwagą, że teraz jest demokracja, a czasy sterowanych wyborów już się skończyły — mówi jeden z radnych.

— Warto przypomnieć, że Amerykanie demokrację uczą się od dwustu lat. Sugestia szefowej Sądu była na miejscu i bardzo potrzebna — uważa radny Jarosław Sarnacki, członek zespołu oceniającego.

Kiedy wreszcie zaczęto czytać nazwiska kandydatów na ławników i członków kolegium, na sali, szczególnie wśród widzów, a także niektórych radnych, rozległ się szmer. Emocje budził fakt, że było wśród nich sporo pracowników Urzędu Miasta, radnych, bądź członkowie ich rodzin. W tajnym głosowaniu radni wybrali już znane w mieście nazwiska. Ławnik ludowy, według encyklopedii prawa, reprezentuje czynnik społeczny. Po ostatnich wyborach można mieć wrażenie, że w Grajewie ławnik reprezentuje „czynnik urzędowy”.

Ławnikiem został po raz pierwszy Ryszard Wolwark, sekretarz miejski. Zapytany, czyje interesy będzie repre-

lub danej osoby, której sprawa toczy się przed sądem. Czy stać mnie będzie na obiektywizm? Wszystko, co robimy, jest tylko dążeniem do obiektywizmu. Nie można być zupełnie obiektywnym, ale rolą ławnika jest dążenie do maksymalnego obiektywizmu — powiedział sekretarz Ryszard Wolwark.

Henryk Wróblewski, inspektor Wydziału Architektury, Gospodarki Przestrzennej, Rozwoju Gospodarczego i Realizacji Inwestycji UM, jest ławnikiem ludowym po raz pierwszy.

— Nie wiem, czy ta funkcja będzie mi kolidowała z pracą. Myślę, że nie, bo ławników jest 25, a poza tym zawsze istnieje możliwość skorzystania z urlopu. Jeśli będzie rozpatrywana sprawa kolegi z pracy, z pewnością zrezygnuję — zapewnił inspektor Henryk Wróblewski.

Bożena Gumińska, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, jest członkiem kolegium trzecią kadencję. Nigdzie nie pracuje zawodowo, z dotychczasowego doświadczenia wie, że praca w kolegium nie będzie przeszkadzała w wypełnianiu obowiązków radnej i wiceprzewodniczącej.

Maria Wieczorek, zastępca kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Grajewie, także była już członkiem kolegium i jest przekonana, że funkcja ta nie będzie przeszkadzała jej w pracy zawodowej.

— Jeśli sprawa dotyczy kogoś znajomego, proszę o wykluczenie — wyjaśnia Maria Wieczorek.

Także drugą kadencję członkiem kolegium jest Anna Borawska, naczelnik Wy-

działu Architektury, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska, ma również doświadczenie jako członek kolegium. Zapewnia, że zawsze wcześniej zapozna się ze sprawą, w której ma uczestniczyć, i jeśli dotyczy kogoś znajomego, nie bierze w niej udziału.

Spośród pracowników Urzędu Miasta członkami kolegium zostały jeszcze Anna Kulecka-Jamrozy, inspektor Wydziału Planowania i Gospodarki Komunalnej, oraz Bożena Kochanowicz, prowadząca sekretariat. Dlatego pierwszego października przez kilka godzin była nie-

posiedzenie w sądzie otrzymuje 36 zł (pracujący są ławnikami absolutnie społecznymi). Natomiast członek kolegium do spraw wykroczeń, niezależnie od tego, czy gdzieś pracuje, czy jest bezrobotny, za każde posiedzenie otrzymuje 36 zł.

Komentarze mieszkańców Grajewa na temat wyboru ławników sądowych i kolegialnych są bardziej lub mniej złośliwe i kąśliwe. Najtrafniejsze jest nazwanie tej sytuacji tytułami najlepszych polskich komedii: „Na samych swoich nie ma mocnych”.

MARIA TOCKA

ZATRUDNIMY! ZATRUDNIMY! ZATRUDNIMY!



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

Firma TERRAZYT lider
w regionie północno-wschodnim
z 16-letnim doświadczeniem
zatrudni w ŁOMŻY
pracowników na stanowiska:

Handlowców

NASZE WYMAGANIA - OCZEKIWANIA:

- WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE LUB ŚREDNIE
- DOŚWIADCZENIE W HANDLU - MIN. 5 LAT
- ZNAJOMOŚĆ OBSŁUGI KOMPUTERA
- DYSPOZYCYJNOŚĆ
- ZAANGAŻOWANIE
- PRAWO JAZDY - NIEZBĘDNE (MIN. 3 LATA)
- UREGULOWANY STOSUNEK DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ
- MILE WIDZIANA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

ZAPEWNIAMY:

- MOTYWACYJNY SYSTEM PŁAC
- SYSTEM SZKOLEŃ
- STAŁĄ I ATRAKCYJNĄ PRACĘ

ZAINTERESOWANE OSOBY Z ŁOMŻY I OKOLIC (do 20 km)
PROSIMY O SKŁADANIE PODAŃ LISTU MOTYWACYJNEGO
ORAZ CV ZE ZDJĘCIEM (pocztą lub osobiście) do 20. 10. 99 r
W DZIALE KADR SIEDZIBY FIRMY:

18-400 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210

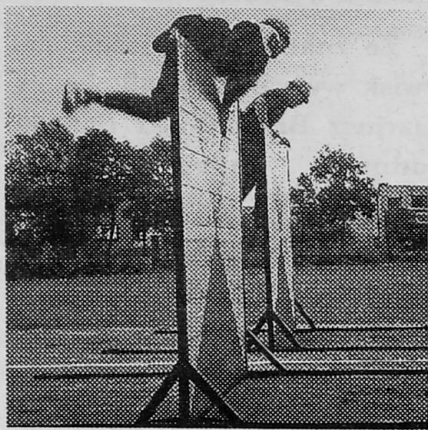
Wybranych kandydatów poinformujemy
o spotkaniu informacyjnym, po komisyjnym
rozpatrzeniu ofert.

TA PRACA TO SZANSA DLA CIEBIE * NIE PRZEGAP JEJ!

KONTAKTY



STRAŻACKI BÓJ



Oddanie do użytku obiektów sportowych przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, których budowę rozpoczęła była komenda wojewódzka, stało się okazją do rozegrania dwuboju pożarniczego z udziałem pięciu drużyn reprezentujących gospodarzy oraz Komendy Powiatowe PSP w Kolnie, Grajewie, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem.

Strażacy rywalizowali we wspinalczce po drabinie hakowej i na torze przeszkód. Indywidualnie zwyciężyli: w „hakówce” — Paweł Modzelewski (Grajewo), na torze — Waldemar Chajęcki (Łomża), w dwuboju — także Paweł Modzelewski. Drużynowo wygrały reprezentacje: w „hakówce” — Kolna, na torze — Zambrowa, w dwuboju — także Kolna. Gratulujemy!

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

16 września 1999 r. w Szczuczynie otwarta została nowa sala gimnastyczna przy szkole podstawowej. Uroczystego przecięcia symbolicznej wstęgi dokonali: marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa, starosta powiatu Jarosław Augustowski, przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Witkowski, dyrektor szkoły Krystyna Zdanowska i burmistrz miasta dr Stanisław Wądołowski. Poświęcenia obiektu dokonał proboszcz parafii szczuczynskiej ks. Jerzy Śleszyński.

Hala ma salę gimnastyczną o wymiarach 24x12 m, hol o powierzchni 82 m², salę korekcyjną, salę do tenisa stołowego, w podpiwniczeniu salę treningową dla zapasników. Radość Szczuczynian jest tym większa, że sala gimnastyczna jest pozytywnym zakończeniem niechlubnej budowy krytego basenu pływackiego, trwającej ponad 20 lat. Była to budowla przez wiele lat opisywana, zwykle negatywnie.

Decyzja o zmianie przeznaczenia budowli była decyzją trafną i mądrą. Przy większej ilości uczniów w szkole i zwiększonej liczbie godzin wychowania fizycznego jest to przysłowiowy strzał w dziesiątkę! (BP)

WIWAT SENIORÓW RÓD!

„Niech żyją emeryci! Wiwat seniorów ród! Niech żyją długo w zdrowiu i słońca mają w bród!”, śpiewał zespół „Szuwarki” z Giżycka, goście Pikniku Seniora Baliki 99. Spotkanie 1 października, w międzynarodowym dniu ludzi starszych, zorganizowali Polski Komitet Pomocy Społecznej i Środowiskowy Dom Samopomocy w Łomży.

Na urokliwej polance w Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, pod brzoźami i sosnami, popłynęły szanty, a potem także piosenki z Kabaretu Starszych Panów, dawne, wciąż lubiane przeboje zaprezentowane przez bywalców Domu i ich opiekunów, wzruszające pieśni żołnierskie i patriotyczne w wykonaniu zespołu „Maryna” z Klubu Seniora w Łomży. Były także konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, między innymi rzut szyszkami do celu i łowienie styropianowych rybek. Miłośnicy koni mogli nie tylko podziwiać ich urodę, ale także dosiąść. A wszystkim smakowała grochówka, bigos i krupnik z polowej kuchni oraz kielbaska upieczona przy ognisku. W miłej atmosferze szybko mijał czas.

— Na taki piknik wybrałem się pierwszy raz — mówi Jerzy Bukowski z Łomży. — Przyjechałem, chociaż może ktoś na moim miejscu nie miałby do tego głowy. Spotkało mnie wielkie nieszczeście: żona jest ciężko chora, a nasz dorosły syn wymaga opieki. Musiałem oderwać się od złych myśli chociaż na krótko. Kiedy zobaczyłem tu ludzi na wózkach inwalidzkich, o kulach, upośledzonych, ale śpiewających piosenki razem z zespołami, od razu wstąpiło we mnie życie! Nie trzeba się poddawać! Jestem szczęśliwy, że mogłem przyjechać do Baliki i bardzo dziękuję organizatorom pikniku za radość, którą mi sprawili.

Zofia Żukowska z Łomży „dzisiaj nie czuje lat”, nie myśli o chorobach.

Autobus szkolny „Kleks”, przyznany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej gminie Piątnica, zaprezentowany został dziennikarzom w przeddzień wyruszenia w drogę. Nowym gimbusiem, jedynym w powiecie łomżyńskim, przyjechali z fabryki w Sanoku, pokonawszy 568 kilometrów, wójt Edward Łada i kierowca Ludwik Bargielski.

Z pozoru gimbus, poza specjalnymi oznaczeniami z zewnątrz i pomarańczowym kolorem, niczym się nie wyróżnia. Za to istotnie pod względem technicznym: otwarte drzwi nie pozwalają na ruszenie pojazdu; kierowca otwiera je i zamyka z równoległym uruchamianym sygnałem dźwiękowym; on także rozlega się na skutek awarii

— Najlepszym lekarstwem na zmartwienia jest spotykanie się z ludźmi — stwierdza optymistycznie. — Kiedy dowiedziałam się o pikniku, powiedziałam sobie: nie może odbyć się beze mnie! I dlatego tu jestem! Lubię porozmawiać, pośpiewać, posiedzieć przy ognisku. Nie wyobrażam sobie, będąc na emeryturze, że przez resztę życia można tylko spać i oglądać telewizję. To nie dla mnie. Codziennie chodzę na spacer, czytam gazety, słucham wiadomości, bo jestem ciekawa świata.

Czesława Nerkowska z Kona rzyc także uważa, że zamykanie się w czterech ścianach to ostateczność.

— Trzeba ruszać się z domu, dopóki człowiek jeszcze ma siłę. Trzeba poznawać ludzi — mówi. — Każdemu mija czas, ale emeryt tym bardziej nie powinien o tym myśleć. Trzeba cieszyć się każdym dniem. To właśnie pomaga żyć.

Janina Gławnicka z Łomży ma doskonałą figurę i kondycję fizyczną mimo swych 88 lat!

— Jest we mnie tyle energii, że weszłabym nawet na drzewo! — stwierdza wesoło. — Zawsze lubiłam tańczyć i śpiewać. Artystyczną duszę odziedziczyłam po mamie. I chęć do życia nigdy

mnie nie opuszcza. Pewnie mogłabym znaleźć powody do narzekania: od kilkunastu lat jestem wdową, córki mieszkają daleko, choroba też mnie nie opuszcza. Ale co tam! Lubię ludzi, kocham życie! I dlatego z przyjemnością wybrałam się na piknik. Chciałabym, żeby następny był chociażby jutro!

Seniorami na pikniku opiekowali się, jak zwykle niezawodni i życzliwi, harcerki i harcerze łomżyńskiej Drużyny „Ptaki Ptakom”.

— Ci starsi ludzie imponują mi przede wszystkim optymizmem, spontanicznością — mówi drużna Małgosia Orłowska. — Wiem, że niektórzy na podobnym spotkaniu są po raz pierwszy. Może właśnie dzięki temu zburzą mur, który dotychczas wokół siebie zbudowali, bo wcześniej nie poznali smak wspólnej radości? Człowiek bez względu na wiek nie powinien być sam. Człowiek jest przecież stworzony do życia wśród innych. (gab)

Piknik Seniora wsparli: Janusz Rakowski, Marian Mazur, Marek i Agnieszka Zduńczykowie, Denuta i Stanisław Narewscy, PTZ Promis, Grymal, Pod Łosiem, Okruszek, PKS, Okleina, Fok-Pak, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, Apis w Podgórzu, Motel w Piątnicy, Stanisław Wiski z Poniatu oraz Farm Food w Czyżewie, którym organizatorzy serdecznie dziękują!



„KLEKS” OŚWIATOWY

drzwi. W czasie postoju można bez problemu otworzyć je z zewnątrz, co jest bardzo ważne w przypadku nieszczęścia na drodze. Autobus wyposażony jest także w mikrofon i wygodne siedzenia.

Piątnicki gimbus wyruszył na szkolną trasę 1 października. Każdego dnia pokonuje około 100 kilometrów, podczas dwóch kursów rano i trzech po południu. Pierwszy poranny na trasie Piątnica — Żelechy — Olszyny — Piątnica zaczyna się o 6.15, a drugi na trasie Piątnica — Cydzyn — Jeziorko — Kownaty — Jeziorko — Piątnica o 7.00. Po po-

łudniu uczniowie wracają z Piątnicy w trzech terminach: o 12.40 trasą Jeziorko — Cydzyn — Kownaty; o 14.30 trasą Żelechy — Olszyny i o 15.20 trasą Jeziorko — Cydzyn — Kownaty.

Ludwik Bargielski, kierownik „Kleksa”, za kółkiem pracuje 38 lat.

— Lubię dzieci i mam nadzieję, że będzie nam dobrze się podróżowało — mówi.

A my mamy nadzieję, że oprócz faktu, iż gimbus wesole zatrąbi, jak wyobrażają sobie sprawcy oświatowej rewolucji, także bezpiecznie dowiezie więcej dzieci do edukacyjnej szkoły. (gab)



Zamach

Kolno emocjonuje wieść: Zarząd Powiatu sfalszował uchwałę Rady dotyczącą wynagrodzenia starosty!

— Trzeba było kuć żelazo póki gorące. Teraz emocje opadły. Wszystko kupy się nie trzyma. Nie wiem, jak będzie. Sami nie podejmujemy żadnej decyzji. Rada zdecydowała — twierdzi Stanisław Plaga, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kolnie.

Na najbliższej sesji radni powiatowi zdecydują, czy obecny Zarząd pozostanie, czy będzie odwołany. Wniosek o odwołanie Zarządu podpisało dwunastu radnych, w tym trzech członków tego Zarządu (pisał o tym: „Kontakty” nr 37/99). W ciągu miesiąca Komisja Rewizyjna miała zbadać zarzuty i przedstawić konkretne ustalenia. Spotykała się dwa razy, „przesłuchiwała” cały Zarząd, pytała, dociekała.

— Nic nie ustaliła. Są pewne podejrzenia o sfalszowanie uchwały i inne, ale jeszcze za wcześnie o tym mówić. Komisja spotka się jeszcze raz przed sesją — wyjaśnia przewodniczący S. Plaga.

O rzekomo sfalszowanej uchwale wiedzą także inni radni. Chodzi o uchwałę dotyczącą wynagrodzenia starosty. Ustalona w czasie sesji kwota, została później ubruttowiona (czyli powiększona o składki na ubezpieczenia społeczne). Przewodniczący Rady Tadeusz Kmiec wyjaśnia, iż przed głosowaniem podawał wysokość wynagrodzenia, które starosta miał dostawać do ręki.

— Chciałem jak najlepiej. Nawet pytałem, jak to zapisać. Ale u nas w sprawach najważniejszych nie ma dyskusji. I wtedy nie było dyskusji. Niektóre fakty wykorzystuje się jak komu potrzeba — uważa przewodniczący Tadeusz Kmiec.

Danuta Kozłowska, przewodnicząca Komisji Budżetowej, zwraca uwagę na fakt, że przepisy i rozporządzenia nie nadążają za rzeczywistością. Sięga do prywatnych notatek i autorytatywnie stwierdza, że w podjętej uchwale nie ma żadnego fałszu.

— Ustalaliśmy, ile starosta dostanie na rękę. Wtedy nikt dokładnie nie wiedział, co z tym ubruttowaniem. Dziennik Ustaw ukazał się później — mówi Danuta Kozłowska.

Główny grzech Zarządu polega na tym, iż jego członkowie nie potrafili ze sobą pracować. Aby wniosek o odwołanie Zarządu został zrealizowany, na najbliższej sesji musi za nim głosować przynajmniej piętnastu radnych.

Tymczasem ich opinie są podzielone. Teraz radni „liczą” się wzajemnie. Trwają podchody, odwiedziny i przekonywania. I nikt do końca nie wie, co przyniesie tajne głosowanie. Bo nawet w rozmowie podzielenie opinii rozmówcy nie jest gwarancją na oddanie oczekiwanego głosu. Do tej pory radni nie spotykali się jeszcze w swoich klubach. Teraz być może zostanie narzucona dyscyplina klubowa.

— Nie wzorujemy się na polityce, którą prezentuje nam góra. Nam chodzi o dobro powiatu i jego mieszkańców. Liczymy na rozsądek radnych — mówi Roland Długozima.

— Radni nie mogą być dodatkem do Zarządu. Uważam, że wszystkie sprawy powinny się dziać przy otwartej kurtynie. Nie domówienia rodzą domysły i niesmak. Nie ma współpracy, a starosta nie dotrzymał dżentelmeńskiej umowy — dodaje Tadeusz Siwik.

— Dzielą skórę na niedźwiedziu. Mówi się o dobru powiatu, a stwarza zagrożenie dla jego istnienia — uważa radny z AWS, który zastrzega nazwisko.

Radny z Samorządowego Porozumienia (też prosi, by nie ujawniać nazwiska) w zmianie Zarządu nie widzi groźby dla powiatu. Ustawa zapewnia dwuletnią stabilizację. Według niego zagrożenie nie tkwi w sprawach personalnych, tylko w finansowych.

— Niepotrzebnie Zarząd upolitycznił się na początku. Po co te podziały w Radzie? Dziś sytuacja nabrzmiała: nie ma współpracy, Zarząd nie podaje się do dymisji, więc radni wystąpili z wnioskiem — wyjaśnia Mieczysław Śniadach, jedyny radny z SLD.

Patową sytuację rozstrzygnie głosowanie na najbliższej sesji. Z pewnością nie uwolnią się od emocji ci, którzy już mają przydzielone „stołki” w wypadku, gdy obecny Zarząd zostanie odwołany.

— To źle świadczy o wszystkich radnych. Brak rozwagi, woli kompromisu, zgody. I chyba niektórzy zapominają, że kij ma zawsze dwa końce — kwituje Danuta Kozłowska.

Z ostatniej chwili: we wtorek około 13.00 odbyło się głosowanie w sprawie odwołania Zarządu Powiatu; za odwołaniem opowiedziało się 14 radnych, przeciw — 9. Do odwołania zabrakło 1 głosu. Jeden radny nie przybył na sesję.



Dziewczyna z Cherubin

— Dzień dobry! Dzień dobry! — czerwono-zielony Luigi drepce na krótkich nóżkach, przekrzywia głowę — proszę!

Podrywa się z balustrady schodów i siada na krzewie nieopodal basenu. Grażyna podgrzewa ryż z soczewicą, Józek przyrządza kurczaka i polędwicę na grillu, mama nakłada pyszny bigos i golonkę. Z basenu wyskakują synowie Sobczyków i ich koledzy, wszyscy chętni do jedzenia.

— Polska kielbasa jest? — pyta łamaną polszczyzną jeden z kolegów, Charlie.

Zasadą w domu Sobczyków jest to, że wszyscy tu mówią po polsku, nawet papuga (tylko kot mówi w swoim języku).

Typowe popołudnie w Butler w stanie New Jersey, w nowo kupionym domu za 300 000 dolarów przez Grażynę i Józka Sobczyk. Synowie: 16-letni Patryk i 14-letni Sebastian (urodzeni w USA) mówią piękną polszczyzną.

Grażyna Kaczyńska wyjechała z Cherubin koło Wysokiego Mazowiecka na początku lat 80., będąc w wieku studenckim. Porzuciła marzenia o orientalistyce, ale nie o nauce. Bardzo energiczna (jak przystało na zodiakalnego Lwa), wszystko robiła w iście szaleńczym tempie: podjęła naukę i pracę, wyszła za mąż, urodziła synów. Józek, pochodzący z dużo wcześniejszej emigracji i wychowany w polskiej tradycji, był wspaniałym mężem i przyjacielem w tym gorącym okresie (i takim pozostał).

— Przyjechałam do rodziny na wakacje, Józek zmienił całe moje życie. Po ślubie zamieszkaliśmy w Wallington i przeprowadziliśmy się stamtąd dopiero w czerwcu. Nowy dom jest większy, bardziej funkcjonalny, chłopcy mogą mieć tutaj swój zwierzyniec (rybki, papugę, kota), ale trochę tęsknimy za Wallington. Jeździmy tam do kościoła, w którym braliśmy ślub i byli chrzczeni nasi chłopcy, do znajomych, rodziny, chłopcy do kolegów. Po śmierci taty, udało mi się sprowadzić mamę, potem brata Krzysia z żoną. W Polsce jest nasz dom rodzinny. Czeka zawsze na nas, gdy przyjeżdżamy na wakacje. Nie sprzedajemy go, ponieważ Sebastian obiecuje, że wróci i będzie pracował na roli.

Najwcześniej do pracy wyjeżdża Józek; pracuje w firmie pocztowo-transportowej. Grażyna w godzinach biurowych (9.00-17.00) jest urzędniczką w dużej i znanej amerykańskiej firmie ubezpieczeniowej. Ma duży, piękny gabinet wyposażony w komputer, a gdy płynnie rozmawia po angielsku z interesantami, trudno uwierzyć, że za kilka godzin w domu będzie mówić literacką polszczyzną (bez jednego słowa wtrąconego po angielsku). Józek jest świetnym przewodnikiem po Nowym Jorku, ma większy zasób wiedzy niż przewodnik na statku wycieczkowym. Błyskawicznie tłumaczy jego wypowiedzi i uzupełnia własnymi wiadomościami.

W dni wolne od pracy wycieczki są rytuałem rodzinnym. Cała rodzina wsiada w samochód i zwiedza Amerykę od Niagary po Atlantic City.

— W Stanach Zjednoczonych żyje się nam dobrze. Życie nie polega tylko na pracy, trzeba mieć czas na rozrywkę i przyjemności. Dzieci wychowujemy w duchu polskości, muszą znać swoje korzenie. Cieszy mnie bardzo, że chłopcy chętnie jeżdżą do Polski. Mamy rodzinę w Zambrowie, ale dla chłopców najpiękniejszym miejscem są Cherubiny, tam mają kolegów, zachwycają się ciszą, zielenią, kołami. W przyszłym roku znowu będziemy w Polsce. Do zobaczenia w Cherubinach — mówi na pożegnanie Grażyna.

W chwili wyjazdu pytam pomagającego mi znieść bagaże Patryka, czy wybrałby się ze mną do Polski.

— Tak — odpowiada Patryk — kiedy lecimy?

BARBARA PASZKOWSKA



Niedziela, 1 X 44

Wczoraj nakazali, aby uchodźcy, którzy nie pracują, opuścili Jeziorko. Nie wiedzieliśmy, co robić. Ponieważ z tego domu, co mieszkamy, chodzi kilka osób do roboty, więc siedzimy tymczasem. Rano poszliśmy na mszę do Nowego Jeziorka.

Tu Siostra już upatrzyła kilka miejsc, gdzie byśmy mogli zamieszkać i postanowiliśmy tu się przenieść. Nad wieczorem dostaliśmy furmankę, a przedtem pożyczylam u p. Grygo 400 marek w nadziei, że może się uda kupić u żołnierzy jakieś buty. Wyruszyliśmy z miejsca. Stasiowej z dzieć-

Piątek, 6 X 44

Trzecią noc śpię z Kazikiem na strychu. Tymczasem jeszcze możliwe, wstawać i kłaść się trochę zimno, ale spać wcale dobrze. Myślę tylko jak to będzie, gdy przyjdą mrozy. Będę chyba leżała okryta kołdrą, paltem, a potem zamarzną, lekka śmierć, nie będę długo konać, mordo-

go napisu jeszcze nie było, dziś pójść za nic bym się nie odważyła. Wszystko zginęło i w domu i na polu. Może i wszystko spłonęło, co dzień łuny w tamtej stronie.

Mówią, że Piątnicę minują, może i prawda, któż wie? Nas mają znowu wysiedlać, spisują wychodźców, mają zostawić tylko

szcza. Podobało mi się, uważałam, że jakoś się urządzi, chociaż, oczywiście, dziś piątego już nie pada, trzeci tydzień mieszkamy w Poniacie.

Mamy trzy łóżka, półki, na przejście między łózkami, stołki, krzeselko, najważniejsze, że jesteśmy sami, o nikogo się nie opieramy, swoboda, nikt na nas nie patrzy. W dużym pokoju było dwoje chorych, jeden umarł, parę dni po naszym przyjeździe druga chora ze złamaną nogą żyła dotychczas. Dużo chorzy przychodzi o poradę albo Siostra chodzi po domach. Z tego czasu utrzymanie zupełnie wystarcza-

Kronika okrutnego czasu

Mówią, że Piątnicę minują. Nas mają znowu wysiedlać...

CZĘŚĆ VII

mi już nie było. Przyszło do pałacu wojsko i kazało wszystkim wyjść i iść, gdzie kto chce, byle nie na tereny wysiedlone. Po przybyciu na miejscu ulokowaliśmy się na razie, Siostra u jednego gospodarza bliżej kaplicy, ja — u drugiego. Ks. wikary proponował, żeby spać w tym samym pokoju, co i on, w kaplicy. Oczywiście, byłam zdumiona taką życzliwością, podziękowałam, ale propozycji nie przyjął. Gospodarz, u którego ulokowałam się z Kazikiem, był ciężko chory, całą noc jęczał, krzyczał, od dwóch dni miał boleści straszne żołądka. Siostra zrobiła zastrzyk, ja miałam jakiś proszek od żołądka, ale to wszystko mało pomogło. Na drugi dzień pojechali do doktora, po powrocie nie mógł dojść o własnych siłach do łóżka. Gdy kończyliśmy obiad, zaczął konać, a w godzinę już nie żył. Wieczorem naszło dużo ludzi, gorąco, zaduch, ciasnota.

O nocowaniu nie było mowy, musiałam skorzystać z zaproszeń księdza, do którego poszłam umówić się o pogrzeb i przysłałam przenocować, ale na strych, który wygląda jak duży pokój z podłogą, oknem. Kazik przyniósł słomy, no i pyszne miałam spanie. Tak mi się podobało, że prosiłam księdza i gospodarza, aby nam pozwolili tu zamieszkać na stałe. No i drugą noc tu przespaliliśmy, o ile nie zmarzniemy, to będzie wcale dobrze, swobodnie, chociaż i tu dużo osób nocuje, ale to wszystko rozchodzi się w dzień, a ja siedzę i piszę. Kazik z Siostrą poszli do Jeziorka, a jutro już będziemy robili lekcje, mam nadzieję, że tu się da to uczynić i nie będzie przeszkód. Strzałów w nocy i przez cały dzień nie było, ciekawam, co to znaczy. Może to już koniec? Och, z jaką rozkoszą wróciłoby się do tego swego podziurawionego domu, do tych pustek, do tego zniszczenia.

wać się, pochowają tu pod krzyżem, a potem jak się uspokoi, jak zjadą moi najbliżsi, to i mnie przywiozą do Łomży, do ś.p. Taty, do Wacusia. Trudno, tak widać być musi. Wczoraj miałam z Kazikiem lekcję, gdy odrobie, to czuję się lepiej, bo wiem, że jest ze mnie jakiś pożytek, a przeświadczenie o swej bezużyteczności robi człowieka nieszczęśliwym. Dziś poszedł Kazik do kopania kartofli, za parę dni roboty ma obiecaną welnę na skarpety. Muszę prędko je zrobić, już zimno, a on bosy. Ks. proboszcz zaprasza go do Poniatu, ale samemu nie puszczę, musiałybyśmy jechać razem, ale tam nie ma gdzie się pomieścić, trudno znaleźć jakiś kąt. Przyjeżdżał brat Jadwigi, przyjechał wozem, żeby nas zabrać, ma u siebie 4 osoby z Łomży, śpią na słomie, a swoje łóżko chce mi ustąpić. Podziękowałam serdecznie, ale wołałam tu pozostać, póki możliwe.

Niedziela, 15 X 44

Już i połowa października minęła, a zmiana żadna nie zaszła. Ta sama strzelanina, nieraz i bardzo silna, ale co z tego, żadnych skutków nie ma. Chodzą różne wersje. Mówią, że pod Nowogrodem Sowietci przeszli Narew, że wzięli parę wsi, że idą na Kolno, każdy mówi co chce albo to, co chciałby, żeby było, więc już w nic nie wierzę. Tymczasem do Piątnicy nie kuszę się chodzić; parę dni temu poszło kilka kobiet, ciekawość je gnała, mówili, że pozwalają kartofle wykopać, więc poszły. Z nich trzy, żona naszego kościelnego, żona poprzedniego kościelnego i jakaś trzecia zostały zabite, nie wiadomo, czy od pocisków, czy od strzałów niemieckich. Tak, oni są konsekwentni. Jest napis, że na tereny ewakuowane wchodzić nie wolno, kto nie słucha, jest karany. Gdyśmy chodzili z Kazikiem, te-

po jednej rodzinie przybyszów u każdego gospodarza, ażeby zapobiec wielkiemu skupieniu ludności, rozsiedlić ją równomierniej. Myślimy się nie zapisali, nie chcemy iść dalej, tymczasem i tu niezłe. Najważniejsze, że blisko kaplica, codziennie msza św. Żywimy się też jako tako, Siostra dostaje śniadanie, obiad i kolację u gospodarzy, gdzie nocuje, mnie często często przynosi obiad od ks. wikarego, Kazik u gospodarzy, gdzie kopie kartofle, lub gotuję sama trochę zupy, którą zjadamy razem. Mam zawsze coś w zapasie, mleko dostajemy rano i wieczór coraz od innych gospodarzy, jednym słowem głodu nie mamy. Uczę dziewczynkę gospodarzy i drugą, gdzie Siostra mieszka i jedną uciekinierów. Takie chętne, zapalone moje studentki, aż mi przyjemnie, przynoszą ze sobą stołeczki, pieńki i tak piszą, czytają, ja zaś robię rękawiczki dla gospośi, skarpetki dla Kazika z welny, którą zarobił na kopaniu.

Pewnego dnia ks. wikary po powrocie z Poniatu ogłosił Siostrze, że szykuje się dla niej posada. Otwierają w Poniacie szpitalik i potrzebują pielęgniarki, ks. proboszcz już ją zarekomendował i jutro ma stawić się, będzie miała swój pokój, utrzymanie itd. Radość nasza na razie była nadzwyczajna. Czekamy niecierpliwie jutro. „Swoją pokój” to nie żarty! Nazajutrz pojechała Siostra. Oczywiście, była przygotowana przyjąć wszelkie warunki, wyboru nie ma, nadchodzą chłody, na strychu nie wytrzymamy. Kapitan bardzo uprzejmy, naobiecował dużo rzeczy, tymczasem już bielili, zalepiali dziury, myli, oczyszczali. Pokój duży na sześć łóżek obliczyli, malutki drugi dla siostry, ale pomieścimy się wszyscy we troje. Na drugi dzień przyjechałam obejrzeć, korzystając, że jechał ks. wikary do probo-

ce i mleko, i mięso, i kartofle, tylko muszę gotować, bo Siostra całymi dniami zajęta. Dobry kapitan, który takim się na razie okazał i tyle obiecał, nazajutrz musiał wyjechać. Następca mnie okazuje zainteresowania, a może i zrobić niewiele może, bo dotychczas przysłał tylko jedno mleko, o piecyk prosimy, bo jest bardzo zimno i dostać nie możemy. Doktor miał przychodzić parę razy na tydzień, ale nie był, raz, przychodzi od czasu do czasu sanitariusz czy felczer, nazywają go doktorem, sympatyczny młody człowiek. Dla nas ważne, że przynosi ze sobą lekarstwa, można skorzystać i trochę dostać, co do leczenia, to Siostra doskonale sobie radzi sama. W rzadkich wypadkach zasięga jej rady. Najgorsze, że trzeba się dzielić dochodami, to kura, jajko, to masło do podziabania. Wszystko mniejsza, tylko jedna rzecz niepokoi, że może przyjdzie wędrować. Pogadują ciągle o wysiedleniu.

BENEDYKTA KRASZEWSKI

Na tym kończą się zapiski Mojej. W tym samym zeszycie, jako opis dalszych dni jest zapisany od 21 grudnia 1944 r. przebieg naszej siostry ciotecznej, Leokadii Aszof, która była do 1939 r. w zakonie w Przasnyszu, jako siostra Rafaela. Po rozwiązaniu klasztoru przez Niemców, siostra Rafaela była w Piątnicy u swoich Rodziców. W zapiskach Mojej jest wzmiankowana jako Siostra. Przepisując zapiski siostry Rafaeli, zachowuję oryginalny układ treści i pisowni. Ze względu na to, że operuję nazwami dni tygodnia, ja — dla lepszego zorientowania się w czasie — dodaję każdorazowo ujętą w nawiasy, datę. Przypisuję — Kazimierz Kraszewski.

Od redakcji: za tydzień ostatni odcinek, zapiski Siostry Rafaeli.



Orędownicy sztucznego karmienia wskazują na większy przyrost masy ciała, ale pozostawmy to hodowcom tuczników

11

— Człowiek swoje przyjsię na świat obwieszcza krzykiem. Znaczą to: jestem, oddycham, zaraz będę jadł.

— Sposób odżywiania się decyduje o naszym życiu od pierwszych chwil. Noworodek pije mleko i warto zauważyć, że jest to jedyny produkt, który ma za zadanie wyłącznie żywić drugiego organizmu. Jestem święcie przekonany, że najlepsze, wręcz niezastąpione jest karmienie piersią. Wprawdzie naukowcy od czasu do czasu straszą, że mleko matki ma mało żelaza i witamin, a nawet białka etc., ale praktykujący lekarz pediatra nie ma zwykle trudności w rozpoznaniu, czy mały pacjent karmiony jest sztucznie czy piersią. Ten drugi z reguły ma bardziej harmonijną budowę ciała i główkę ładniej ukształtowaną. Praktycznie nie widzi się u dzieci karmionych piersią krzywicy, ale na tym nie koniec, bo pokarm matki korzystnie reguluje rozwój wszystkich narządów, a przede wszystkim mózgu. Wprawdzie orędownicy sztucznego karmienia wskazują na większy przyrost masy ciała, ale pozostawmy to hodowcom tuczników, bowiem to, co jest dobre dla nich, niekoniecznie musi być dobre dla nas.

To, co jemy, jak jemy, a także ile jemy, ma ogromne znaczenie dla naszego życia, a więc kształtuje osobowość, wpływa na sposób zachowań, nie jest obojętne dla temperamentu, a nawet nastroju, nie mówiąc o tak oczywistym skutku sposobu odżywiania się, jakim jest wygląd.

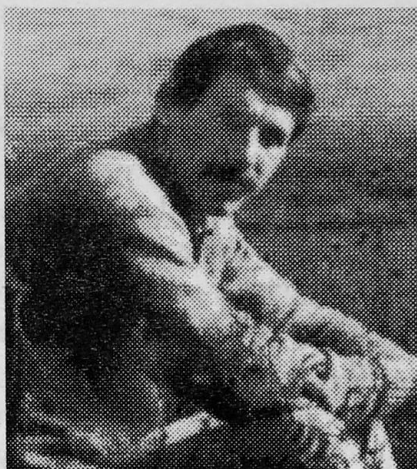
— Jedzenie, nie każde wprawdzie, ale jednak należy do strefy kultury.

— Nie jest dziełem przypadku, że posługujemy się terminem „sztuka kulinarna”, że przez całe tysiąclecia odmawiano przed posiłkiem modlitwę. Posiłek może mieć charakter rytuału czy nawet misterium.

— Jest pan zwolennikiem odżywiania się w zgodzie z naturą. Nad produkty przetworzone, nawożone i konserwowane przedkłada pan produkty naturalne.

— Oczywiście! Rozumiem, że naturę można niekiedy udoskonalić, że produkty poddawane procesowi gotowania, pieczenia, smażenia, prażenia i

Z
lekarzem
**ANDRZEJEM
KOZŁOWSKIM**
zajmującym się
homeopatią
i ziołolecznictwem
rozmawia
Andrzej Koziara



Apetyt na śmieci

duszenia nie tylko stają się strasne, ale pachną i smakują zdecydowanie lepiej. Ale prawdziwy smakosz bezbłędnie odróżni potrawę przygotowaną na zwyczajnej kuchni od tej z mikrofalówki, w której potrawa poddana jest drastycznym i sztucznym zabiegom energetycznym.

Zrobiono kiedyś eksperyment polegający na tym, że zakupiono dla niemowlaka podzielono na dwie porcje; pierwszą przetarto przez sito, drugą zmiksowano. Okazało się, że niemowlak z większym apetytem zjadał tę pierwszą, choć rzecz jasna pojęcia nie miał o tym, iż wirujące elementy miksera uderzają w pożywienie z prędkością wywołującą niekorzystne procesy energetyczne.

Również popularne mrożonki to nie jest to, co „tygrysy lubią najbardziej”. I nie chodzi tylko o smak, ale u osób wrażli-

wych prowokują one kamice pęcherzyka żółciowego, a ludzie z nadszarpniętą wątrobą w ogóle nie tolerują potraw na bazie mrożonek. Mrożonki to już właściwie przeszłość. Producenci żywności zwracają się teraz ku inhibitorom hamującym wybijanie pędów w cieple i do konserwujących właściwości promieniowania gamma. Chodzi o to, żeby produkować i przechowywać więcej i taniej, a to nie zawsze znaczy to samo, co zdrowiej i smaczniej.

W supermarkecie trudno dziś znaleźć nie „poprawiony” produkt. Pełno tu sztucznych środków smakowych i zapachowych oraz cała gama barwników i emulgatorów. Wprawdzie producent ma obowiązek oznaczać je symbolem „E”, ale czy kupujący przejmują się tym, że w skład nabytego właśnie dżemu wchodzi E-300 czy E-400?

— Dwa tygodnie temu w Białymstoku kilkuset specjalistów z całego kraju dwa dni radziło nad zdrowym i bezpiecznym jadłem. Mówiło się między innymi o tym, że nasze warzywa przebogate są w azotany i azotyny. Wynika z tego, że dieta wegetariańska to szczególnie zagrożenie rakiem. Azotyny są też w piwie.

— Nie tylko wegetarianie i piwosze pochłaniają azotyny, bo to właśnie one znacznie podwyższają walory smakowe mięsa, a więc trudno je ominąć. Dopuszczalna dawka szkodliwych substancji to 4–6 gram dziennie i chodzi o to, żeby tej dawki nie przekroczyć.

— Jakie błędy popełniamy powszechnie i najczęściej?

— Powszechnie znane i powszechnie popełniane: grzech obżarstwa, pośpieszne połykanie w barach szybkiej obsługi i ciągłe podjadanie między posiłkami.

— A co z tego jest najgorsze?

— Jedzenie śmieci, których celem nie jest odżywianie, lecz zapychanie. Tu królują batoniki, galaretki i chipsy.

— Co jeść?

— Chleb, makaron i inne produkty zbożowe, ryż, ziemniaki, owoce i warzywa. Wystarczy jedno jabłko, gruszka, banan lub brzoskwinia, ale codziennie. Do kanapki rano dodać pomidora, ogórka lub sałatę. Na drugie śniadanie warzywna sałatka, na obiad warzywna zupa.

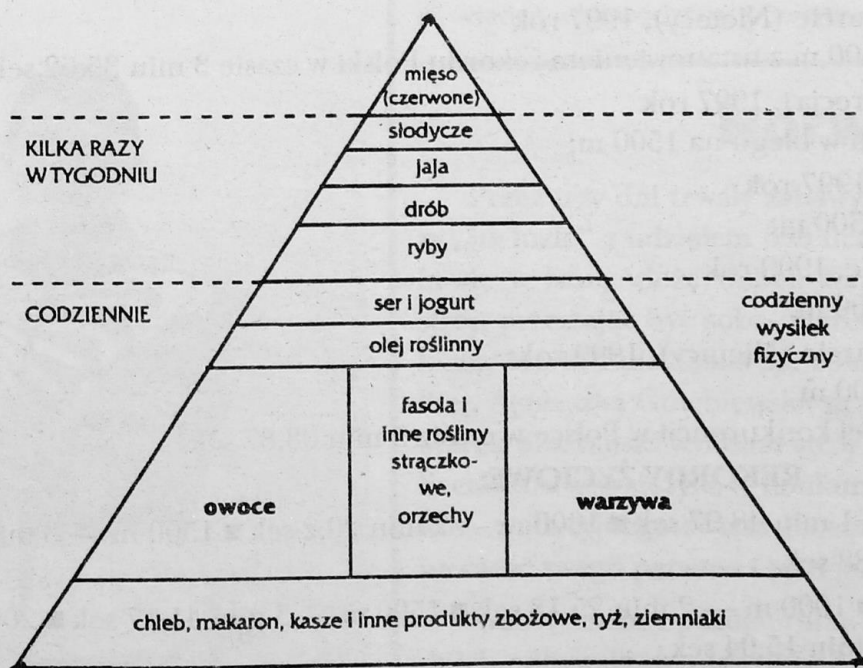
Centrum Onkologii w Warszawie na podstawie badań z ostatnich dziesięciu lat donosi, że kapusta jest niezastąpiona, jeśli idzie o przewód pokarmowy. Ludzie często jedzący surową kapustę znacznie rzadziej zapadają na nowotworowe choroby. Podobnie wysoką ocenę mają brokuły.

— Pan również zajmuje się dietami specjalnymi?

— Przede wszystkim dietami na bazie zbóż. Opracowałem, między innymi, pszenną dietę odchudzającą, dietę oczyszczającą, dietę dla cierpiących na schorzenia reumatyczne i alergiczne, a także specjalne diety: jaka dieta dla biznesmena, który nie może się obyć bez mięsa; dla kobiet, które uważają, że są zbyt mało kobiece.

— Dziękuję.

PIRAMIDA ZDROWIA



Adaptował prof. W. Zatoński



Piotr Rostkowski z Jakaci Młodej, absolwent dawnej ol-
sztynskiej akademii rolniczo-
-technicznej, z piątkowym dyp-
lomem, jest byłym i aktualnym
halowym mistrzem Polski w
biegu na 1500 metrów. Ma też
wiele innych znaczących osią-
gnięć. Ale nie wiadomo, czy
znajdzie się w narodowej kad-
rze na olimpiadę w Sydney. Ży-
ciowy optymizm, woła walki i
sportowe rekordy to dzisiaj za
mało, aby mieć możliwość ry-
walizacji na światowych bie-
żniach.

Jednak mimo przeciwności
losu Piotr wierzy, że on, mie-
szkaniec małej podłom-
żyńskiej wsi, doczeka najwięk-
szej sportowej zapłaty za cięż-
ką pracę: Mazurka Dąbrow-
skiego, który grany będzie i
dla niego, i dla Polski; że do-
czeka wzruszenia, któremu nie
mogą oprzeć się nawet naj-
więksi twardziele stadionów.

środkowy start

Wybierając szkołę średnią,
zdecydował się na Zespół
Szkół Rolniczych w Mariano-
wie. Nie dlatego, że mieszka
na wsi, ale dlatego, że znana

była w ówczesnym wojewó-
dztwie łomżyńskim z troski o
rozwój sportowych talentów.

trener

Kiedy po zdanim egzaminie
Piotr stał się pierwszoklasistą,
pracę w Zespole rozpoczął tak-
że Sylwester Chojński, trener
biegaczy. Optymista z natury,
nauczyciel z powołania bardzo
szybko zdobył sympatię mło-
dzieży.

— To wspaniały człowiek.
Jemu zawdzięczam nie tylko
zachętę do uprawiania mojej
konkurencji, ale także pewną
naukę, przydatną nie tylko na
bieżni — mówi Piotr.

Bo trener okazał się nie tyl-
ko znakomitym szkoleniow-
cem. Równolegle ze sportową
lekcją powtarzał swym podo-
piecznym, że sukces i porażka
muszą jednakowo mobilizować
do walki, by nie zostawać w ty-
le; by nie poddawać się nigdy.

— Dzięki trenerowi Chojń-
skiemu, który miał dla nas
zawsze czas nie tylko treningo-
wy, zacząłem coraz wyżej sta-
wiać sobie poprzeczkę — przy-
pomina Piotr. — Nagle uświa-
domiłem sobie, że powoli staje

się niewolnikiem sportu. Do-
póki człowiek z nim nie skoń-
czy, to stan niezmienny. Ale
przecież sam taką drogę wy-
brałem. I nie żałuję niczego.

przezroczyście biegi

Pierwszy znaczący sukces
Piotr osiągnął na ogólnopol-
skich zawodach w Białymstoku
w 1990 roku: w biegu na 800
metrów był trzeci. Czas 1 mi-
nuta 51,87 sekundy sprawiał

Zróbmy coś, żeby talenty nie ginęły

Na dystans

dodatkową satysfakcję: to wy-
nik, jaki mieli biegacze starsi,
bardziej doświadczeni. Miał
wtedy 18 lat. Bo w lekkiej atle-
tyce nie zawsze najważniejsze
jest miejsce i nie zawsze naj-
ważniejszy jest czas.

— Biegi to konkurencja
przezroczysta — stwierdza
Piotr. — Co innego oznacza
zdobycie złotego medalu olim-

pijskiego, a co innego mistrza świata. Należą do niego
liczą się szanse, emocje, faworytów. Sport wolno nikogo prze-
oto niespodziewanie kolejna przyszła gwiazda.

idole z bieżni

Piotr widział na w-
sławnego Carla Lew-
nie on jest dla niego

wym autorytetem, bo
ni nie zawsze naj-
pozostaje samo
Idolami Piotra są
Morceli z Algierii,
dzista świata w bie-
lę, 1500, 2000 i 3000
oraz Wilson Kipke-
czyk z Danii, obecny
sta świata w biegu na
trów.

— Rozmawiałem z
lokrotnie — opowia-
— Imponują mi wiel-
nością, ambicją i pa-
ścią. Tacy zawodnicy
udowadniają, że nie
dzielać sportu od ży-
stadionie także, a mo-
wszystkim liczą się
wartości, dla których
istnieją ani czas, ani

oddech tuż za plecami

Nie ma sportowca, któ-
chciałby zawsze być
Niestety, porażka to
siostra zwycięstwa,
niektórzy.

— Nie da się opisać
przepranej, tak samo
da się opisać radości
— mówi Piotr. — Ale
ko czułem oddech ry-
za moimi plecami i wie-
już, że przegram, na-
sobie: jest lepszy! W
szczególnie na bieżni
sentymentów. To ostr-
Zwycięzca jest tylko jeden

dom

Wielkim psychicz-
ciem w sportowym
Piotra rodzice i rod-

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE PIOTRA ROSTKOWSKIEGO:

- Mistrzostwa Polski Juniorów w Zabrze, 1991 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m;
- Halowe Mistrzostwa Polski w Spale, 1995 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m i 2. miejsce w biegu na 3000 m;
- Puchar Europy w Lille (Francja), 1995 rok
— 6. miejsce w biegu na 1500 m;
- Mistrzostwa Polski w Warszawie, 1995 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m;
- Uniwersjada w Fukuoce (Japonia), 1995 rok
— 5. miejsce w biegu na 1500 m;
- Halowe Mistrzostwa Polski w Spale, 1997 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m i 2. miejsce w biegu na 3000 m;
- I Liga Pucharu Europy w Pradze (Czechy), 1997 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m;
- Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 1997 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m;
- Miting Międzynarodowy w Stuttgarcie (Niemcy), 1997 rok
— 7. miejsce w biegu na 1500 m z ustanowieniem rekordu Polski w czasie 3 min 35,62 sek;
- Mistrzostwa Świata w Atenach (Grecja), 1997 rok
— 8. miejsce w eliminacjach w biegu na 1500 m;
- Uniwersjada w Catanii (Sycylia), 1997 rok
— 11. miejsce w biegu na 1500 m;
- Halowe Mistrzostwa Polski w Spale, 1999 rok
— 1. miejsce w biegu na 1500 m;
- Miting Międzynarodowy w Stuttgarcie (Niemcy), 1999 rok
— 4. miejsce w biegu na 2000 m
i najlepszy wynik w historii tej konkurencji w Polsce w czasie 5 min 08,87 sek.

REKORDY ŻYCIOWE:

- na otwartym stadionie ■ 800 m — 1 min 48,97 sek ■ 1000 m — 2 min 20,2 sek ■ 1500 m — 3 min 35,62 sek ■ 5000 m — 14 min 21,88 sek.
- w hali ■ 800 m — 1 min 51,2 sek ■ 1000 m — 2 min 25,13 sek ■ 1500 m — 3 min 41,17 sek ■ 2000 m — 5 min 08,87 sek < 3000 m — 8 min 15,04 sek.



Gaudeamus...

w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży; inauguracja nowego roku akademickiego miała charakter niezwykle podniosły. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą koncelebrowaną przez ks. biskupa Tadeusza Zawistowskiego. Ks. biskup, zwracając się do studentów, mówił, że studiowanie nie może ograniczać się tylko do zdobywania wiedzy. „Studia powinny prowadzić także do rozwoju duchowego”. Ze wskazówkami biskupa współgrał wykład inauguracyjny, wygłoszony przez dr. Dariusza Grabowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, który przestrzegał, że prawie niczego nie da się nauczyć raz na zawsze. „Trzeba nabrać pokory wobec otaczającego świata i ponosić odpowiedzialność za coś więcej niż tylko własne sprawy”, powiedział.

Rektor uczelni prof. Łukasz Czuma przypomniał pierwszą inaugurację w 1996 r. Studia rozpoczynało wówczas prawie sześćdziesięciu studentów. Dziś studiuje 1200. Naukę na pierwszym roku rozpoczyna 307 studentów, w tym 60 na studiach dziennych w systemie dziennym i zaocznym na kierunku zarządzanie i marketing w pięciu specjalnościach: zarządzanie organizacjami, ochroną zdrowia, finansami, informatyką oraz psychologia i socjologia zarządzania. Do dyspozycji studentów jest ciągle modernizowany i unowocześniany samodzielny budynek uczelni, a w nim pracownie informatyczne, sale wykładowe, a także bufet, kawiarnia, klub studencki. Studenci wydają własną gazetę „Cegłę”, stworzyli klub sportowy „Jański”, organizują Turniej Niepodległości. Przy szkole powstaje chór akademicki, a w tym roku już po raz trzeci zostanie przyznana nagroda „Konkret”.

...w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży; w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego rektor WSA dr Roman Engler przypomniał, iż w ubiegłym roku uczelnia przyjęła tysięcznego studenta. W tym roku na WSA studiować będzie 1420 studentów w systemie zaocznym i dziennym. Informatyka jest nowym kierunkiem, a handel zagraniczny wprowadzoną w tym roku specjalnością.

Od początku rektor WSA funduje stypendia naukowe dla najlepszych studentów. W tym roku akademickim otrzymało je piętnaścioro. WSA jest bodaj jedyną prywatną wyższą uczelnią w Polsce, w której bezpłatnie studiować mogą niepełnosprawni.

Szkola ma sześćdziesięciu stypendystów, pochodzących ze wsi. Korzystają oni ze specjalnego funduszu dla młodzieży wiejskiej, utworzonego przez rektora pod patronatem byłego premiera Mieczysława Jagielińskiego. W czasie nauki młodzież płaci miesięcznie za studia sto złotych i tyle samo przez kolejne 3,5 roku po skończeniu studiów.

„Czujemy się bogaci i uważamy, że bogaty powinien się tym bogactwem dzielić. My chcemy dzielić się swoim bogactwem”, powiedział rektor Roman Engler. Dzielenie się bogactwem polega na utworzeniu stypendium „Janka Muzykanta” dla szczególnie zdolnych dzieci ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Uczelnia przeznaczyła na ten cel 20 tys. zł.

W czasie uroczystości przewodniczący samorządu studentów Marek Mackiewicz w imieniu kolegów i koleżanek uhonorował tytułem najlepszego wykładowcy prof. Teresę Marię Łagunę. Plebiscyt był prowadzony w czasie minionego roku akademickiego przez studentów. Uroczystości w obu uczelniach uświetnili przedstawiciele Kościoła, władze województwa, powiatu, miasta i parlamentarzysty.

Norwidalia

Przez trzy dni trwały zabawy, konkursy i inne atrakcyjne imprezy „na luzie” z udziałem 600 uczniów i nauczycieli. Szkoła zamieniła się w istną wieżę Babel. Każdy z wychowanków przybrał inny strój, przestając być sobą. Marcin Stankiewicz był polskim... żebrakiem, Marta Kułak stała się żołnierzem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Agnieszka Gołębowska przeobraziła się w Dziecko Kwiatów, a Marek Szafranski wykonał strój w stylu muzyki techno. Ta czwórka licealistów zwyciężyła w konkursie na najciekawszy strój Norwidaliów, tradycyjnego święta Liceum Ogólnokształcącego w Mońkach na cześć swego patrona Cypriana Kamila Norwida.

We wrześniu i październiku niemal we wszystkich szkołach średnich odbywają się otrzęsiny, półmetki, połowinki. (W.K.)

Dlatego zdecydował się na trening w Klubie „Lechia” Gdańsk ze szkoleniowcem Zbigniewem Królem. Tutaj, na pięć minut przed Sydney, powstaje silna grupa biegaczy. Reszta zależy od wyników na bieżni i pieniędzy. Pierwszym poważnym przedolimpijskim sprawdzianem będzie dla Piotra najbliższy sezon halowy.

przygoda życia

— Zdaję sobie sprawę z przemijania czasu; sportu wyczynowego nie da się uprawiać wiecznie. To pewien etap mojego życia; to pewne wyzwanie i przygoda — mówi Piotr. — Sport jest dla mnie także szkołą odpowiedzialności, dyscypliny wewnętrznej, sprawdzianem charakteru. Myślę, że pod jakimś względem bez sportu nie byłbym tym, kim jestem.

Przyznaje: uparty, samokrytyczny, zalicza się do samotników. Nawet radość zwycięstwa woli przeżywać w odosobnieniu! Ale to nie znaczy, że unika ludzi.

— Staram się nikomu nie wadzić, lecz nie chcę żyć w cieniu — mówi.

Ceni krytykę racjonalną, a nie wyłącznie dla niej samej; krytykuje zachowanie, a nie człowieka. Niestety, nie umie zabiegać o własne interesy i ma to swoje skutki także teraz, w sporcie. Pogardza przemocą.

Najważniejszymi dla niego wartościami są wiara w Boga i rodzina.

Życiowa zasada: uczciwa gra.

— Tylko tak zdobyte miejsce ma dla mnie znaczenie — mówi Piotr.

GABRIELA SZCZESNA



Kręci się sprawnie

ZBIGNIEW MĘCZKOWSKI, burmistrz Moniek (pierwsza kadencja): — W Mońkach modelowo rozwiązaliśmy problem oświaty. W Szkole Podstawowej nr 1, która jako jedyna ma pełnowymiarową salę sportową, umieszczone zostało gimnazjum. W tej chwili jest to jeszcze zespół szkół, ale będzie tu tylko gimnazjum. W pozostałych obiektach, dwie podstawówki. SP nr 2 posiada małą salę. Przymierzaliśmy się do budowy kosztownej hali sportowej przy SP nr 3. Do końca roku planujemy uporać się z dokumentacją, a w przyszłym ruszyć z budową. Zorganizowaliśmy dowóz dzieci z terenu gminy. W tej chwili wszystko kręci się sprawnie. Mamy nadzieję, że nasze rozwiązanie sprawdzi się także zimą. W każdym razie, ciągle czuwamy nad dowozem dzieci.

Spora część miasta, położona z drugiej strony linii kolejowej, nie miała kanalizacji. W tej chwili są możliwości i zdecydowaliśmy się na poprowadzenie kanalizacji pod torami. To bardzo ważne nie tylko dla mieszkańców. Z tamtej strony torów znajduje się szkoła rolnicza, która także nie miała kanalizacji. Jest

szansa, iż w przyszłym roku będzie już można z niej korzystać.

Budowa kanalizacji sprzyja naprawie dróg. W porozumieniu z władzami starostwa modernizujemy drogi powiatowe w mieście. Ulica Reja, jedna z głównych w Mońkach, wyjazdowa w kierunku Goniądza, nie miała asfaltu. Przy tej ulicy znajduje się jedna ze szkół podstawowych. Brak asfaltu był bardzo uciążliwy dla uczniów: ciągle zasypane i zakurzone piachem boisko, plac zabaw, obejście szkoły. Ale już wkrótce poprawi się ta sytuacja, uczniowie będą chodzić nowym chodnikiem, a samochody jeździć asfaltem.

Możemy się pochwalić odnowionym, pięknym amfiteatrem. Już w tym roku odbyło się tam siedem festynów.

Także uroczyste Dni Moniek, które zorganizowaliśmy z Radiem Białystok i białostocką telewizją. Po raz pierwszy w czasie Dni nadaliśmy honorowy tytuł obywatela Moniek: został nim uhonorowany, w czasie uroczystej sesji, ksiądz kanonik Kazimierz Wilczewski, który przez 21 lat był w Mońkach proboszczem.

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

— Na co dzień spotykamy się z opinią nie tylko pokrzywdzonych, że polityka wykonawstwa orzekanych kar mija się z właściwym pojmowaniem fundamentalnej zasady prawa karnego, czyli zasadą humanitaryzmu. Procedury prawne zmierzające do udowodnienia oczywistych przestępstw i wykroczeń, a w następstwie wyrok, naruszają godność pokrzywdzonych. Ofiara przestępstwa lub wykroczenia niejednokrotnie staje się w majestacie prawa jego ofiarą. To zarówno w opinii społecznej, jak i policji postrzegane jest jako wypaczenie odstraszałej funkcji kary, a w konsekwencji pojmowanie jej jako przyzwolenia na poczucie bezkarności przestępców. Człowiek, który skrzywdził społeczeństwo, osadzony w więzieniu jest potem przez to społeczeństwo utrzymywany i do tego z licznymi prawami: przepustek, przerw w odbywaniu kary, spotkań z bliskimi itp. Życie pokazuje, że niejednokrotnie przestępcy wiedzą się lepiej niż pokrzywdzonemu. Do tych problemów w funkcjonowaniu systemu polskiego prawa dochodzi trudna sytuacja finansowa i kadrowa policji. Zarzuceni jesteśmy papierami, których „produkcję”, zmuszani przepisami, ciągle zwiększamy. Tracimy czas na czynności, które niczego nie wnoszą do sprawy, a odrywają od tych istotnych, od których zależy wynik dochodzenia czy śledztwa.

— Czy w tej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— Nie, w sensie dosłownym. Lecz niewątpliwie taka sytuacja wpływa na szeroko rozumiane

Rozmowa z komisarzem
MIROSLAWEM DĄBROWSKIM,
komendantem powiatowym
policji w Bielsku Podlaskim

Prawo dla ofiary

morale funkcjonariuszy. Choć mimo trudności nigdy nie myślałem o rezygnacji z tej pracy. Chcę nadal służyć społeczeństwu i prawu. Policja ma do spełnienia określoną rolę w każdej społeczności i nie może tłumaczyć się własnymi kłopotami.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— Mam pomysł, ale niestety, jego realizacja nie zależy ode mnie: to właściwie pojmowane odstraszenie przed popełnieniem przestępstwa przez odpowiednią karę. Wiem, że taka postawa przez wiele środowisk jest krytykowana, ale też w wielu środowiskach ma swoich zwolenników. W tej sytuacji mam nadzieję, że coś uda się przynajmniej zmienić na naszym podlaskim podwórku. Mieszkańcy Bielska oczekują przede wszystkim zwiększenia policyjnych patroli pieszych na ulicach. Staram się, by tak było już na stałe, szczególnie wieczorem i nocą. Daje to bezpośredni kontakt funkcjonariuszy z mieszkańcami, którzy niejednokrotnie wykorzystują tę sytuację na swoje ważne rozmowy. Świad-

Stracone okazje

Minał 1 października, rozpoczął się jak Polska długa i szeroka nowy rok akademicki. Stało się tak również w Łomży, chwała więc organizatorom placówek miejskiego szkolnictwa wyższego.

Dobrze jest, a mogło być dużo lepiej. Wedle uporczywie powtarzanej w kilka miesięcy po przejściu frontu końca II wojny światowej pojawili się do niespodziewanie w Łomży profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego. Przypomnijmy, że uczelnia to była zacna, druga chronologicznie w Rzeczypospolitej po Akademii Krakowskiej, słynna z mężów uczonych, wieszczów i mistrzów. Profesorom USB przyszło uchodzić z umiłowanego Wilna, gdzie zagościła na stałe władza sowiecka z domieszką komunistów litewskich. Droga ich wiodła przez Białystok, tu i pozostali już uczeni księży z Wydziału Teologicznego, dając początek tutejszemu Seminarium Duchownemu. To zrozumiałe, wszak miasto nad Białą należało wciąż oficjalnie do diecezji wileńskiej. Lud miejscowy powiadał, że przybyli wówczas na zesłanie białostockie ks. arcybiskup Romuald Jalbrzdowski (wcześniej pierwszy biskup łomżyński, urodzony w Łętowie-Dębnie) przewiózł ze sobą i Obraz Cudowny Matki Bożej Ostrobramskiej.

Powróćmy do przerwanej opowieści. Spora część profesorów USB znalazła się w Łomży. Miasto im się ponoć podobało, więc zastanawiali się, czy nie pozostać. Pewnie niektórzy i pomyśleli, że jak wywróci się powojenny porządek, to będzie można stąd szybko wrócić w rodzinne strony. Tylko gdzie się ulokować w ten czas w mieście dumnym historią, a ubogim? Wybór padł, tak wieść niesie, na znany dobrze łomżanom były Dom Katolicki przy ul. Sadowej. Też zapamiętałem ten gmach, bo tu na piętrze przez wiele lat mieściło się Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe.

Niestety, zabrakło zgody na przejęcie przez wilnian budynku w użytkowanie, może zaszkwankowała wyobraźnia. Miasto było zniszczone, okrutnie okaleczone, na plan dalszy zeszyły sprawy ducha i umysłu. No to profesorowie pojechali dalej, aż do Torunia, gdzie powstał nowy uniwersytet polski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Powstał i ma się dobrze po dzień dzisiejszy.

A Łomża? Jeszcze niedawno istniał tu wydział zamiejscowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Z przyczyn pewnie wielce skomplikowanych, mnie do końca nie znanych, ten przyrządek akademicki upadł. Chyba szkoda, bo dawna WSP jest już częścią Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Co aktualnie w planach? Wróble świerkają o łomżyńskim wydziale Uniwersytetu w Białymstoku. Rozmowy wciąż trwają, jest już uzgodniona siedziba, dyskutowano o profilu kształcenia. To dużo, ale nie wszystko, zaś czas płynie. Nie potrafię więc Państwu powiedzieć, czy Łomża w 2000 roku uzyska godny „kawałek” uniwersytetu. Wokół zaś ruch jak w ulu, trwają stosowne starania w Ostrołęce, nawet i w Ostrowi Mazowieckiej, że nie wspomnę o ambicjach suwalskich.

Możemy zatem w roku przyszłym zainaugurować w mieście Łomży nowy uniwersytecki albo tylko obchodzić 55. rocznicę zmarnowanych szans na powstanie nad Narwią ośrodka akademickiego!

ADAM DOBRONSKI

czy to o zaufaniu do policji, więc nie możemy tego zlekceważyć. Mam nadzieję, że uda mi się także pozyskać funkcjonariuszy-przewodników psów, które są bardzo pomocne w naszej służbie. Na razie mamy jednego czworonoga, przydałyby się co najmniej trzy. Jak zwykle systematycznie nasi funkcjonariusze spotykają się w szkołach z dziećmi i młodzieżą oraz rodzicami, by w ramach profilaktyki omawiać niebezpieczeństwa czyhające na młodych ludzi w różnych dziedzinach życia, między innymi uzależnieniu od narkotyków, alkoholu i papierosów. Burmistrz Bielska Podlaskiego jest głównym inicjatorem i organizatorem instalacji systemu monitoringu w mieście. Wiele wskazuje na to, że uda nam się doprowadzić do zamierzonego celu.

MIROSLAW DĄBROWSKI, lat 39. Pracę w mundurze zaczynał w 1980 roku jako dzielnicowy w byłej komendzie rejonowej policji w Piszcu. Ostatnio był naczelnikiem Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Grajewie. Jest absolwentem wydziału prawa dawnej białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego i Studium Podyplomowego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Żona, ojciec 15-letniej Michaliny, licealistki. Do rodziny należy także posokowiec bawarski Dexter, psi arystokrata z rodowodem.

Hobby: twórczość malarska i praca na działce. Główna zaleta: odpowiedzialność i punktualność. Życiowa zasada: konsekwencja w dążeniu do celu, co uznaje także za swoją wadę.



National Geographic z Podlaskiego

Podlaskich Tatarów z Bohonik, Kruszynian, Sokółki i Supraśla, w cyklu „Ginące kultury”, przedstawia w pierwszym numerze polskiej edycji prestiżowy magazyn National Geographic Society. Na zdjęciach edycji między innymi Ali Popławski z żoną Ewą, „strażnicy” narodowej trasy między innymi w Kruszynianach, których odwiedziliśmy w ubiegłym roku, opisując współczesną, jakże zmienioną, „odwieczną” tatarską wieś przy granicy z Białorusią („Kontakty” 51-52/98).

W National Geographic jest także ciekawostka przyrodnicza z Biebrzańskiego Parku Narodowego: odkrycie w wodzie z przydrożnego rowu nie znanych dotychczas dwóch gatunków glonów!

MEDAL (PRZYRODNICZEGO) WIKTORA

Kolejną edycję konkursu o Medal im. Wiktora Godlewskiego, znanego XIX-wiecznego przyrodnika rodem z Bogut Pianek, ogłasza Kapituła. Celem ustanowienia Medalu jest utrwalanie i popularyzowanie pamięci o patronie konkursu, promowanie działań na rzecz poznania i ochrony natury, szczególnie Mazowsza i Podlasia. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 października 1999 roku pod adresem Kapituły Medalu im. Wiktora Godlewskiego: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Pawła Olszewskiego 2, 18-325 Boguty Panki (tel. 086 277-50-74).

Przypomnijmy, że odkrywca postaci zasłużonego dla nauki przyrodnika i pomysłodawca konkursu jego imienia jest Roman Świerżewski, dyrektor GOKiS w Bogutach.

NOWY KANAŁ DLA „DWÓJKI”

W związku z uruchomieniem Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego w Miłkach koło Giżycka, 15 października nastąpi przełączenie nadajników telewizyjnych II Programu Telewizji Polskiej, informuje olsztyński Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji Telekomunikacji Polskiej. W Łomży nadajnik będzie pracował na kanale 32. Program II TVP będzie można również odbierać na kanale 22 z centrum nadawczego w Krynicach koło Białegostoku.

STRACHY POLSKIE

Janowicz na stos

Rozum jest podobno jedynym darem natury lub demurga, o którym każdy sądzi, że otrzymał go pod dostatkiem. I niech tak zostanie. Przecież nie będziemy się szarpać z człowiekiem o zawartość jego czaszki.

Ale ostatnio zapanowała bardzo dziwna moda. Nie ma demonstrowanie własnej głupoty, bynajmniej, chociaż niektórzy robią to w przekonaniu, że oświecają świat mądrością swą, podczas gdy inni wzywają, dla ich ratowania, doktora. Otóż moda ta to ekspozycja swoich ułomności w celu wyżebrania choćby kilku złotych.

Na ulicach miast codziennie można zobaczyć obnażonych młodych mężczyzn, którzy mimo jesiennej słozy, ukazują przechodniom, a to powykręcane z powodu alkoholu tatusia nogi lub też kikuty rąk, które są efektem syfilisu matusi.

Być może za jakiś czas ci okaleczeni przez życie ludzie w rubryce zawód będą wypisywali: kaleka. Tak jak niektórzy politykierzy lub lokalni gęgacze rozpluwają się całkiem w maselku, kiedy ktoś nazwie ich politykami. Oni sami mówią tak o sobie codziennie kilkanaście razy, aby nie wyjść z sprawy. Co ciekawsze, czują się ojczyzną obrońcami, jedynymi stróżami wartości nadrzędnych, o których niezbyt wiele wiedzą, tak jak zapewne nie mają pojęcia, co to są pytania egzystencjalne. Dają się natomiast przytłapać fotoreporterom z palcem grzebiącym w nosie.

Ostatnio wielką sensację wzbudził felieton Sokrata Janowicza w piśmie „Czasopis”, w którym dywaguje on na tematy historyczne. No i co z tego? Przecież felietoniście wolno wszystko. Redakcja nie zawsze musi się zgadzać z głoszoną przez autora poglądami, bo felietoniście wolno fantazjować, kłąć, opluwać, wytykać palcem, obrzydzać, zohydzać, dziobać, walić na odlew, odsądzać i posądzać, dłużyć w muzgu i wbić nusz w bżuch, czyli zabawiać się w turpistę, dadaistę, clowna i mentora.

Tylko niektórzy gęgacze o tym nie wiedzą i piszą donosy. W ministerstwie od kultury i sztuki dywagowanie Janowicza się nie podoba i chyba zatrzasną kasę „Czasopisowi”. A wszyscy wiedzą, że bez dotacji pismo padnie jak kawka na bruk lub fortepian Chopina u Norwida. Ale przekonanie gęgaczy o swojej misji, o namaszczeniu i roli strażnika świętości zaczyna nosić cechy ekshibicjonizmu owych okaleczonych, którzy z braku części swego ciała, czynią wartość przeliczalną na gotówkę.

Zdumiewa jednak to, że ministerstwo od kultury i od sztuki reaguje na donosy lokalnych dłuźbaczów w nosie. Czyżby śniło się komuś pełnienie nowej roli nowego cen-zora? Oprószonego piórkami anielskimi?

Podobno ministerstwo od kultury ma zmienić nazwę na Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego. A jeśli tak, to oczywiście, Janowicza należy spalić pośród tysięcy gapiów. Odczyt się pisywać felietony, nieuk jeden.

NICZYPOROWICZ

MIŁOŚNICY KSIĄŻEK

Koło Przyjaciół Książek, prowadzone przez Barbarę Piątek w bur-sie nr 1 w Łomży, po wakacyjnej przerwie wznowiło działalność. Miłośnicy literatury układają ciekawy program na cały rok. Będzie „wieczór z ciekawą książką”, popołudnie pod hasłem „Trzeba marzyć”, „Czas na debiut”, wieczory poezji, kolęd, piosenki.

— Wolę czytać niż się uczyć. Lubie naszą bibliotekę, tu odbywają się spotkania z aktorem, ciekawe rozmowy, konkursy — powiedziała Barbara Wądołowska z kl. III Liceum Ekonomicznego.

— W książkach znajduję odpowiedzi na różne trudne problemy. Lubie czytać i wyobrażać sobie opisaną rzeczywistość. Wolę książkę niż film, który narzuca mi obraz — mówi Iwona Czarkowska, także z klasy III LE.

W bibliotece jest „złota lista” czytających najczęściej książek w ubiegłym roku. Należą do nich: Magdalena Kozikowska (259), Barbara Rutkowska (187), Małgorzata Mieczkowska (177), Katarzyna Piątek (156), Edyta Jankowska (154).

ANTYGONA W DRAMATYCZNYM

W historii czynu Antygony ścierają się dwie prawdy, dwie racje z natury ze sobą sprzeczne i nie dające się w pełni pogodzić. Jeśli nawet jedna z nich musi być uznana za wyższą i ostatecznie jej zwycięstwo za słuszne, to jednak nie jest to po prostu zwycięstwo dobrej sprawy nad złą. Konflikt takich dwóch sprzecznych spraw jest nieunikniony i nie do rozwiązania. I w tym właśnie tkwi to, co nazywamy tragizmem Antygony.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki. Antygona. Reżyseria: Andrzej Jakimiec: 8 października (godz. 18.00), 12 października (godz. 17.30, 19.00), 13 i 15 października (godz. 18.00). Informacje: (085) 741-57-40.

Żyłem z wami...

Ten fragment znanego utworu Juliusza Słowackiego stał się hasłem konkursu literackiego, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną z okazji 150. rocznicy śmierci poety. Celem konkursu jest popularyzacja twórczości Wieszcza i wiedzy o nim samym, wspomaganie szkolnej edukacji polonistycznej, kształtowanie patriotyzmu uczniów.

Zainteresowani konkursem muszą znać życiorys Juliusza Słowackiego oraz jego następujące utwory: „Kordian”, „Balladyna”, „Beniowski”, „Lilla Weneda”, „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu”; wiersze (wybór): „Oda do wolności”, „Hymn” (Smutno mi, Boże!), „Testament mój”.

Konkurs składa się z dwóch etapów. W pierwszym uczestnicy rozwiązują zadania testowe; 70 proc. poprawnych odpowiedzi otwiera drogę do kolejnego etapu. W tym każdy poleca wybrany przez siebie utwór poety do przeczytania innym; zachęta musi mieć formę listu, zaproszenia, reklamy (maksimum 50 słów).

Pisemne zgłoszenia (imię, nazwisko, wiek, szkoła, adres zamieszkania) należy składać w siedzibie Biblioteki (ul. Długa 13, pokój nr 105) do 30 października 1999 r. Finał odbędzie się 11 grudnia o godz. 11.00. Na zwycięzców czekają cenne nagrody książkowe.

Na cykl wykładów dr. Eligiusza Szymanisa z Uniwersytetu Warszawskiego o literaturze i twórczości Juliusza Słowackiego z okazji tegorocznych obchodów 150. rocznicy śmierci poety zaprasza Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży. Terminy spotkań: 8 października, godz. 18.00 — „Kordian” Juliusza Słowackiego wobec „Dziadów” Adama Mickiewicza; 14 października, godz. 18.00 — Wizja historii w „Balladynie” i „Lilli Wenedzie” Juliusza Słowackiego; 21 października, godz. 18.00 — Filozofia genezyjska Juliusza Słowackiego.

Wszystkie wykłady odbędą się w siedzibie Biblioteki przy ul. Długiej 13. Bliższe informacje: tel. 216-54-81 wew. 24.

W KINIE „MILLENIUM”

8 października, piątek — • ASTERIX I OBELIX KONTRA CEZAR (godz. 16.00) • FUKS (godz. 18.00, 20.00);

9-10 października, sobota-niedziela — • ASTERIX I OBELIX KONTRA CEZAR (godz. 14.00, 16.00) • FUKS (godz. 18.00, 20.00);

11-14 października, poniedziałek-czwartek — • ASTERIX I OBELIX KONTRA CEZAR (godz. 16.00) • FUKS (godz. 18.00, 20.00).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

Kino prowadzi sprzedaż biletów na film „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

KONTAKTY



MOŻNA TANIO (zorganizować turnus rehabilitacyjny)

Stowarzyszenie Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej w Łomży (ul. Polowa 53) podaje koszt jednego (w tym roku) turnusu rehabilitacyjnego, zorganizowanego we wrześniu 1999 r. dla 10 niepełnosprawnych oraz 5 opiekunów w Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym w Giżycku. Uczestnik turnusu — 650 zł. Opiekun niepełnosprawnego uczestnika — 450 zł.

W ciągu dwóch tygodni uczestnicy — prócz codziennego harmonogramu zajęć — zwiedzili Świętą Lipkę, zabytkową Piramidę w okolicach Giżycka, odbyli rejs statkiem pasażerskim po jez. Śniardwy.

Zamieszkiwali w trzyosobowych, schludnych pomieszczeniach (przy których znajdowały się łazienki z ciepłą wodą) z radiem. Bez ograniczeń korzystali ze świetlicy Ośrodka, w której prócz oglądania TV mogli też m.in. pograć w bilard. Żaden z uczestników turnusu nie mógł narzekać na „domowe” wyżywienie.

Do Giżycka (i z powrotem) dowiezieni zostali autokarem.

Koszt transportu określony został według obowiązujących, stosowanych w większości firm przewozowych, cen.

Ponieważ w rezerwie środków przeznaczonych na turnus pozostało jeszcze paręset złotych, organizator zdecydował o zakupie aparatu fotograficznego, którym wykonano kilkadziesiąt zdjęć uczestnikom turnusu w trakcie jego trwania. Ten aparat na pewno przyda się i na przyszłorocznych turnusach rehabilitacyjnych, jego zakup nie może być uznany za „wybryk” obciążający kieszenie niepełnosprawnych. Tym bardziej, że kosztów turnusu nie można było ustalić poniżej najwyższego PFRON-owskiego dofinansowania.

Wydatki dodatkowe — 5 telefonów zamiejscowych, parę kartek drukowanej na komputerze korespondencji, „groszowe” ubezpieczenie uczestników turnusu, koszt badania lekarskiego — nie stanowiły o podwyższeniu kosztów, ponoszonych przez uczestników w ramach dopłaty do turnusu.

Stowarzyszenie Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej w roku 2000 zamierza poszerzyć swoją ofertę o kolejne atrakcyjne cenowo propozycje. Będą z nich mogli korzystać niepełnosprawni z różnymi schorzeniami, w tym również z uszkodzonym narządem ruchu.

mgr Romuald Mreła
Prezes Zarządu STS

O WOLNOŚCI

Dużo mówi się o wolności, choć słowo „wolność”, ten nieodczyny przymiot demokracji, jest już dzisiaj wyświechtane i mało kto wie, jaki ma dokładnie sens. Czy wolność to jest hołdowanie najniższym instynktom, czy też może wolność to raczej odpowiedzialność? A jedno przecież wyklucza drugie.

Z punktu widzenia sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się jako państwo i jako naród, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na wolność opartą na suwerenności. Wolność bez suwerenności to jak ptak ze złamanym skrzydłem: wolno mu latać, ale co z tego, kiedy nie może wzbić się w górę. Dawniej suwerenność była wyłącznym atrybutem władzy; suwerenny był król lub książęta, reszta to ich poddani. Dziś natomiast, jeśli mówimy o suwerenności, to trzeba zwrócić uwagę na podstawową suwerenność, jaka przysługuje w pierwszym rzędzie każdemu człowiekowi. Każdy człowiek ma być suwerenem, a nie tylko król, minister czy poseł. Bo gdy ludzie są niczym, a kimś są tylko ci, którzy sprawują władzę, to mamy do czynienia z sytuacją chorą. Każdy człowiek ma prawo do bycia suwerenem, a państwo i politycy są po to, żeby tę suwerenność gwarantować.

Gdy mówimy o suwerenności, to chodzi również o umiejętność posługiwania się rozumem, czyli umiejętność poznawania prawdy. Czynieć w sposób wolny dobro — oto znamie prawdziwej suwerenności. Nie wola, fałsz lub kłamstwo, a także ustrój urzeczawiający człowieka, to podstawowe zagrożenia autentycznej suwerenności. Gdy panuje kłamstwo, gdy człowiek jest traktowany jako rzecz, to i sama wolność staje się fikcją: bo nie ma kto i ku czemu być wolnym.

Z coraz większą agresywnością panoszą się u nas cywilizacja, w której beztrosko propaguje się wolność zarówno bez odpowiedzialności, jak i bez suwerenności. To zaś wyrządza niepowetowane szkody w każ-

dym człowieku, bo niszczy najdelikatniejszą i najsłabszą tkankę duchową, niszcząc zeń istotę gruboskórną, pą i niewrażliwą, sprytną i poczucia moralnego. Wolność w takich rękach sieje spustoszenie i człowiek boi się człowieka.

Jeśli chcemy, aby kraj był bardziej ludzki, musimy zapytać na to, czy i na ile jesteśmy suwerenni? Suwerenność posiada wewnętrzne oparcie w godności i prawości.

Całkiem śmieszna jest ta zwana wolność narodu, okradzionego i wydziedziczonego, tak jak stało się z narodem polskim. Naród bowiem, który pozbawiony jest własnych środków, staje się zależny, więc nie jest już ani wolny, ani niepodległy. Mówienie wówczas o wolności brzmi jak historia opowiadana przez słynnego miętnikarza, szlachcica Jan Chryzostoma Paska. Paski wspomina, jak to już po przegranej wojnie szwedzcy żołnierze błakali się po lasach, stając w łup dla miejscowych, którzy nie wahali się nawet nacinać im brzuchy, aby zobaczyć czy delikwent czegoś cenniejszego nie połknął. Gdy okazywało się, że nic jednak w brzuchu nie miało, zostawiano go, żegnając go mniej więcej tymi słowami: „Uch, jak pludraku, złodzieju, nie masz, to puszczam cię wolno”. Obyśmy dziś, mając w pamięci tę historię, gdy różni „miejszowi” i nie tylko „miejszowi” rozszarpują wewnętrzności Polaków, nie czekali, aż nam obwieszą z tryumfem, że teraz, Polacy, jesteście już wolni. Najwyższy czas, by nadwątloną suwerenność osobistą i narodową odzyskiwać. Krok po kroku...

Rzodkiewicz Kulesza
Zambrów

uMobil'a bezpłatna wymiana trwa tylko chwila
U bezpośredniego dystrybutora
NAJTANIEJ
Łomża, ul. Zawadzka 23 (8.30-18.00)

WYNAJMĘ — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu.

Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08
(022) 619-68-94
fax (022) 618-22-25

Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00

BRONOWO

• Grupa saperów z jednostki w Kazimierzu rozpoczęła remont drewnianego mostu na Narwi, który groził zawaleniem.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Przez atrakcyjną cenę działek na uzbrojonym terenie Zarząd Miasta i Gminy zamierza ożywić budownictwo mieszkaniowe w Osiedlu Zielone Czarna Białostocka. Oferta może wynosić nawet połowę domowej wartości ziemi. Cena tychczasowej wartości ziemi. Cena metra kwadratowego, zależnie od położenia, waha się od 3-4 do 16 złotych.

DREWNOWO

• Okazją do sąsiedzkiego spotkania mieszkańców powiatów wysokomazowieckiego i ostrowskiego stało się tradycyjnie „Święto ziemi”. Główną atrakcją imprezy były zabytkowy wiatrak, zorganizowanej przez Muzeum Rolnictwa i Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowie oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, były degustacje najrozmaitszych potraw z ziemniaków.

DUBICZE CERKIEWNE

• Nowy budynek Szkoły Podstawowej w Dubiczach napawa optymizmem. Sala komputerowa na 10 stanowisk, estetyczne sanitariaty, czystość, ład i porządek to budujący obraz. Przeciwnie niż widok 2 ścian sali gimnastycznej. Brak pieniędzy w samorządowej kasie wstrzymał budowę.

• We wtorek, 5 października, uruchomiona zostanie kotłownia olejowa w siedzibie Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dubiczach.

• Mieszkańcy wsi Piaski, liczącej zaledwie 12 zagród, tak cieszyli się doprowadzeniem wodociągu, że poprosili o jego uruchomienie przed oficjalnym oddaniem do użytku, co nastąpi w połowie października. Radości z wody w kranie w domu nie kryli szczególnie ludzie starsi. Dobiega końca budowa sieci we wsiach Bobinka, Górny Gród i Staryna, gdzie gotowe są już przyłącza. To ostatni etap wodociągowej inwestycji w gminie.

DZIADKOWICE

• Niebawem w odnowionym budynku Gminnego Ośrodka Kultury rozpocznie działalność świetlica socjoterapeutyczna. Jej utworzenie zainicjowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której celem jest przede wszystkim pomoc dzieciom z rodzin patologicznych.

• Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Dziadkowice odbędzie się 10 października o godz. 13.00 w budynku Gminnego Ośrodka Kultury. Zrzeszenie poszukuje odbiorców ziemniaków i warzyw.

GRABOWO

• Szkoła Podstawowa im. Antoniego i Jakuba Wągów przygotowuje się do przyjęcia nowego sztandaru. Uroczystość ma być powiązana z obchodami rocznicy odzyskania niepodległości.

• Przystąpiono do budowy sieci kanalizacyjnej na ulicach Szkolnej i Sikorskiego. Po wykonaniu liczącego 1062 m.b. kanału grawitacyjnego i 23 przyłączy, 95 proc. posesji w Grabowie będzie przyłączona do kanalizacji, a ścieki popłyną do oczyszczalni.

GRAJEWO

• Władze miasta zaapelowały do mieszkańców o przekazywanie zdjęć i dokumentów dotyczących wojennych i powojennych losów budynku, w którym przed 1939 rokiem mieściła się żydowska synagoga, a obecnie nieruchomość przy



ul. Wojska Polskiego zajmuje dom kultury. Wystąpiła o jej zwrot Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. W związku z tym do Urzędu Miejskiego zaczęły napływać informacje, że budynek synagogi został w czasie wojny zniszczony, a obecny obiekt wzniesiony został po wojnie.

KOLNO

• Dziesięć pięcioosobowych zespołów uczestniczyło w kolejnym, zorganizowanym przez Kolneński Dom Kultury turnieju piłki nożnej. Startowali zawodnicy urodzeni w 1989 roku i młodszy. Wygrał zespół nazywający się PSV, składający się z chłopców zamieszkałych w bloku nr 7 przy ul. 11 Listopada, a będących uczniami Szkoły Podstawowej nr 2. Turniej prowadził społecznie mgr Bronisław Szymański.

• Zarządy Miasta i Gminy przygotowują porozumienie o wspólnej budowie wysypiska komunalnych odpadów stałych. Zlokalizowane będzie w granicach administracyjnych. Gmina proponuje 25-procentowy udział finansowy.

• Trwają prace przygotowawcze do ustalenia przyszłorocznej trasy koncertowej „Lata z radiem”. „Lato” zaprosiły do Kolna władze miasta, które w 2000 roku zorganizują obchody 575-lecia nadania praw miejskich.

• Na bliżej nieokreślony termin odłożono sprawę wykupienia terenów pod nowe działki budowlane na osiedlu domków jednorodzinnych Południe II. Zarząd Miasta uznał, iż wobec dużych potrzeb infrastrukturalnych na już wyznaczonych i zagospodarowywanej części osiedla, nie jest w stanie przystąpić do urządzania nowych terenów budowlanych.

• W pełnym toku są prace przygotowawcze nad budżetem miasta na 2000 rok. Naczelnicy wydziałów Urzędu Miasta oraz kierownicy jednostek i zakładów budżetowych przedłożyli już projekty z uzasadnieniem. Burmistrz oczekuje też na wnioski budżetowe radnych i mieszkańców Kolna.

LIPSK NAD BIEBRZĄ

• Powstało Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich. Przystąpiło do niego 13 gmin. Zarząd oczekuje na decyzje pozostałych samorządów. Na razie siedzibą Stowarzyszenia jest Lipsk, ale jego członkowie chcą być „bliżej Biebrzy” i zamierzają ulokować swoje biuro w Osowcu, siedzibie administracji Biebrzańskiego Parku Narodowego. Stowarzyszenie, którego prezesem jest burmistrz Lipska Andrzej Lićwinko, stawia sobie poważne zadanie: wzrost poziomu życia mieszkańców poprzez rozwój gmin w różnych dziedzinach, głównie eko-

agroturystyki, rolnictwa, przetwórstwa. „Biebrza to bardzo czytelne hasło, bardziej niż województwo podlaskie, i dlatego chcemy, by nasza rzeka stała się magnesem dla inwestorów i turystów”, powiedział „Kontaktom” Andrzej Lićwinko. Opracowany przez Stowarzyszenie program rozwoju turystyki został wysłany do Funduszu PHARE 2000 z nadzieją na finansowe wsparcie samorządowych zamierzeń.

SOKOŁY

• Samorząd gminy na około 150 tysięcy złotych oszacował koszty usunięcia szkód na drogach i w urządzeniach melioracyjnych, jakie spowodowała budowa gazociągu Jamal-Europa Zachodnia. Samorząd oczekuje, że zajmie się tym inwestor lub przekaże gminie odpowiednią kwotę. Podobne problemy mają praktycznie wszystkie samorządy gmin, przez które przebiega gazociąg.

STAWISKI

• Trzy autobusy PKS pięcioma trasami dowożą 62 uczniów do gimnazjum w Stawiskach oraz 100 uczniów do szkół podstawowych w Budach, Stawiskach i Wysokiem Małym.

• Wspólnota 12 mieszkańców, którzy w całości wykupili lokale mieszkalne w Domu Nauczyciela, modernizuje centralne ogrzewanie budynku. Kredyt, który na to przedsięwzięcie zaciąga w Banku Ochrony Środowiska w wysokości 30 tys. złotych, poręczył Zarząd Miasta i Gminy.

• Przetarg na prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych ogłosiła Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Finansowanie ich nastąpi ze środków przeznaczonych na profilaktykę przeciwalkoholową. W pierwszym etapie świetlice takie powstaną w Stawiskach i jednej ze szkół podstawowych w gminie.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Po dłuższej przerwie reaktywowana została działalność Klubu Seniora. Środowisko emerytów i rencistów liczy w mieście około 2 tysięcy osób.

ZAMBRÓW

• Rozpoczęły się prace nad wytyczeniem obwodnicy miasta. Na zlecenie samorządu wykonuje je firma z Gdańska. Budowa trasy, która usprawniaby ruch w centrum Zambrów, gdzie krzyżują się ważne komunikacyjne drogi Warszawa-Białystok, Łomża-Wysokie Mazowieckie i Łomża-Siedlce, jest zadaniem przekraczającym finansowe możliwości budżetu komunalnego. Przygotowanie planów ma m.in. ułatwić ubieganie się o pieniądze z budżetu państwa i różnorodnych funduszy zachodnich, wspomagających rozbudowę sieci drogowej.

• Wystawa „Człowiek” otwarta została w Miejskim Ośrodku Kultury. Autorami prac plastycznych, które mają skłonić do refleksji o roli człowieka we współczesnym świecie, są Włodzimierz Dąbkowski i Wojciech Rusiecki, uczący plastyki w zambrówskich szkołach.

ZBÓJNA

• Po raz siódmy Gminny Ośrodek Kultury zorganizował Jesienne Prezentacje Kulturalne, które tym razem odbyły się pod hasłem „Chopin na wsi kurpiowskiej” z okazji Roku Chopinowskiego. Postaci i twórczości wybitnego kompozytora poświęcone były konkursy wiedzy i plastyczne, a jego muzykę zaprezentował łomżyński zespół Alla Breve. Drugim wątkiem były tradycyjne występy zespołów kurpiowskich i pokazy kunsztu ludowych artystów.

Bez skalpela

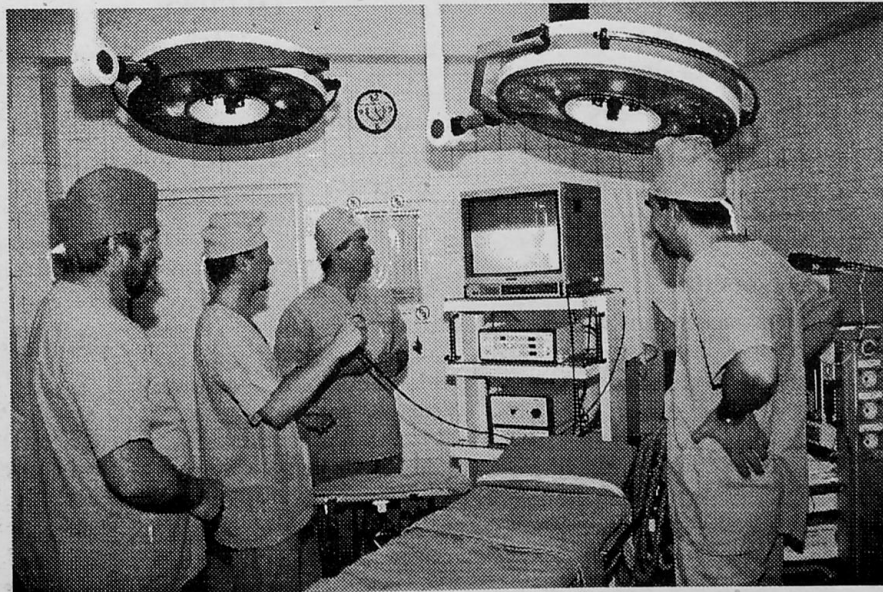
Rok 1999 dla Szpitala Ogólnego w Kolnie stał się rokiem przełomowym. Zbieżność dat z początkiem reformowania służby zdrowia w Polsce jest przypadkowa. Po ogromnych zawirowaniach kadrowych na wiosnę szpital poszedł wyraźnie w nowoczesność; zmiana zespołu kierującego spowodowała przyspieszenie jego modernizacji. W bardzo krótkim czasie podjęto remonty we wszystkich oddziałach szpitalnych, a Oddział Dziecięcy i Oddział dla Przewlekłych Chorych wręcz zbudowano i urządzono od podstaw.

Po wielu latach starań zakupiony został sprzęt do laparoskopowej operacji pęcherzyka żółciowego i innych operacji laparoskopowych. Nowoczesne urządzenie umożliwia usuwanie kamicy pęcherzyka żółciowego z kilku punktowych nakłuć skóry. Przewaga tej metody polega nie tylko na efekcie kosmetycznym. Przede wszystkim znacznie skraca pobyt chorego w szpitalu, a po zabiegu pacjent prawie nie wymaga stosowania leków przeciwbólowych. Pierwszy posiłek można spożywać następnego dnia, a w drugiej dobie po operacji opuścić szpital.

Pierwszy zabieg laparoskopowy na Oddziale Chirurgicznym kolneńskiego szpitala wykonany został w końcu sierpnia. I tamten, i wszystkie dotąd, przeprowadził zespół chirurgów pod kierownictwem dr. Andrzeja Gromadzkiego, który podczas pracy w szpitalu w Piszcu zdobył duże doświadczenie w wykonywaniu takich operacji.

Kierownictwo szpitala, jak i zespół chirurgów mają nadzieję, że ilość wykonanych w Kolnie zabiegów będzie rosła. Sprzyjać temu powinien korzystniejszy kontakt z Podlaską Kasą Chorych, która oby dostrzegła pozytywne zmiany w zarządzaniu i świadczeniu usług szpitalnych.

Na zdjęciu: zespół lekarzy Oddziału Chirurgicznego Szpitala Ogólnego w Kolnie.



Darek

Prezerwatywy są bardzo skutecznym środkiem antykoncepcyjnym, a także chronią partnerów przed chorobami przenoszonymi drogą płciową.



Danuta

Przerost migdałków na ogół występuje u dzieci, które tak jak Pani córka często przechodzą anginę (ostre zapalenie migdałków). Anginę wywołują najczęściej paciorkowce, które powodują powstanie ropnych czopów na migdałkach. Chorobę leczy się przy pomocy antybiotyków. Kuraacja powinna być doprowadzona

§

Piotr

Minął rok od rozstania się z Boginką (tylko ja tak ją nazywałem). Napisałem wtedy ten wiersz. Gdzie jesteś? Wciąż myślę o Tobie, choć oboje jesteśmy na innych planetach. Proszę, wydru-

Jednym z najczęstszych skutków anginy są właśnie przerośnięte migdałki. Osiem migdałków umieszczonych wokół wejścia do gardła ma za zadanie chronić nos, gardło i zatoki przed wtargnięciem zarazków. Gdy migdałki walczą z infekcją, mają prawo być zaczerwienione i powiększone. Gorzej, jeśli po ustąpieniu choroby zostają na stale powiększone. Przerośnięty trzeci migdałek zwięża tylne ujście jamy nosowej — dziecko nie może oddychać nosem, tylko ustami. Taki stan ułatwia także powstawanie czestych

Bliźniak

Rozwiedziona (lat 49), jeszcze atrakcyjna, gospodarna, uczciwa, średniej budowy ciała. Lubię spokój i zacisze domowego ogniska. Czuję się bardzo samotna. Pragnę

Zaprasza!
pon.-piątek godz. 8.00-16.00
tel./fax 219-06-81
Łomża, Al. Legionów 94a



KRONIKA POLICYJNA

19

W Grajewie nieznani sprawcy włamali się do budynku mieszkalnego, skąd skradli grzejniki centralnego ogrzewania oraz armaturę wodną. Właściciel ocenił straty na 6 tys. złotych.

W Zambrowie, w zabudowa-

RABUNEK

Proces w sprawie napadu rabunkowego na emerytowanego księdza rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Łomży. Na ławie oskarżonych zasiada trzech mieszkańców Grajewa w wieku 23-26 lat. W kwietniu tego roku wdarli się do łomżyńskiego mieszkania księdza i zrabowali pieniądze, drobną biżuterię i radiotelefon o łącznej wartości przeszło 500 złotych.

mach gospodarskich przy ulicy Długiej, wybuchł pożar. Przyczyną był samozapłon siana. Spłonęła konstrukcja dachowa stodoły z sianem i słomą.

Na drodze Hajnówka - Narzew 60-letnia kobieta, jadąca rowerem, zjechała drogę na bok. Z ogólnymi obrażeniami trafiła do szpitala.

W Augustowie na ulicy Wojciecha Polskiego 34-letni kierowca Forda potrafił na oznakowanym przejeździe dla pieszych mężczyznę, który w ciężkim stanie trafił do szpitala. Sprawca uciekł z miejsca wypadku. Policjanci zatrzymali go po pościgu. Okazało się, że nie ma prawa jazdy i jest pijany (3 promile alkoholu).

We wsi Krzywa (gmina Suwał-

ki) nieznani złodzieje ukradli jałówkę pozostawioną na łące. Zabili ją i zabrali mięso.

W Osowie (gmina Suwałki) włamywacze wybili dziurę w drzwiach domku letniskowego. Zabrali namioty, spiwory, materace oraz drobny sprzęt elektryczny. Właściciel oszacował straty na 2,5 tys. złotych.

W Kałęczynie (gmina Piątnica) włamywacze dostali się do mieszkania. Ukradli lodówkę, komputer z monitorem, czajnik bezprzewodowy, odkurzacz i kuchenkę mikrofalową. Straty — 7 tys. złotych.

W Wysokim Moście (gmina Giby) nieznani sprawcy otworzyli bramę i weszli na teren jednej z posesji. Ich łupem padła przyczepa samochodowa z 11 kajakami. Straty — 18 tys. złotych.

We wsi Chytra (gmina Hajnówka) zapaliły się zabudowania gospodarskie. Ogień strawił stodołę oraz zbiory siana i sprzęt rolniczy.

W Rutkach (powiat Zambrów) nieznani złodzieje ukradli z budowanego domu grzejniki, glazurę, terakotę oraz elektronarzędzia warte 7,5 tys. złotych.

WYROK DLA PIRATA

Na sześć lat pozbawienia wolności i dodatkowe kary, m.in. dziesięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów, skazał Sąd Okręgowy w Łomży 19-letniego Michała B. z gminy Boguty Pianki, sprawcę śmierci policjanta. Do wypadku, tak sąd ocenił zdarzenie kwalifikowane przez prokuraturę jako „zabójstwo z zamiarem ewentualnym”, doszło w nocy z 13 na 14 lutego w Ciechanowcu. Michał B., będący pod wpływem alkoholu, usiłował uciec policyjnym patrolom i przejechał sierżanta Adama Litwę z Komendy Powiatowej Policji w Wysokiem Mazowieckiem. Oskarżyciele domagali się kary 10 lat więzienia. Obrona wnioskowała o wymierzenie kary w zawieszeniu. Wyrok nie jest prawomocny. Obrona zapowiada wniesienie apelacji.

Po utajnionym procesie Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał szesnastoletniego lubieżnika na osiem lat więzienia

CHCIAŁ BYĆ BOGIEM

chłopca, będąc trzynastolatkiem. Matka nie radziła sobie z nim już dawno. Łukasz zmuszał ją do odrabiania lekcji szantażem. Groził: „Jeśli nie zrobisz za mnie zadania, popełnię samobójstwo”. Swoim ofiarom też groził nożem lub stłuczoną butelką. Na głowę zakładał kominiarke.

Przed sądem Łukasz Ż. przyznał się do winy, chociaż nie chciał wyjaśniać i odpowiadać na pytania.

W sumie przedstawiono mu 11 zarzutów: związywał ręce i nogi dzieci sznurowadłami, rozcinał ofiarom spodnie, dopuszczał się czynów lubieżnych. W kilku przypadkach obezwładniał i skrępował ze sobą dwojkę chłopców. Kazał im wykonywać różne rzeczy. Oprócz przestępstw na tle seksualnym dokonywał też rabunków. Zabierał chłopcom uczniowskie plecaki, legitymacje, bilety. Dysponując adresem poszkodowanego dziecka, telefonował do niego. Mówił, że jest ich panem i władcą, królem, Bogiem. Przypominał zdarzenie z lasu, kazał opowiadać dzieciom „jak robią to ich rodzice”. Biegli, którzy zbadał oskarżonego, stwierdzili, że jego działaniem kierował motyw wrogości do ludzi. Na

jedno z postawionych pytań w teście psychologicznym odpowiedział: „Chciałbym pozabić wszystkich ludzi”.

Prokurator żądał 10 lat więzienia. To najwyższa kara, którą za podobne okrucieństwo przewiduje kodeks. Wyrok ośmiu lat więzienia zaskoczył Łukasza Ż. Spodziewał się, że ponownie potraktują go łagodnie. Miał szansę trafić tylko do poprawczaka.

— Wszyscy spełniali oczekiwania oskarżonego — mówiła sędzia, uzasadniając wyrok. — Kurator sądowy, matka. Tym razem pójdzie do więzienia.

Jednak wyrok białostockiego sądu nie jest prawomocny. Obronca Łukasza Ż. jeszcze tego samego dnia zapowiedział apelację, oceniając orzeczenie jako surowe. Nawet gdyby wymierzona przez sąd pierwszej instancji kara ośmiu lat więzienia została utrzymana w mocy, lubieżnik będzie miał szansę opuścić więzienie już po trzech latach.

Zakończony proces był wielkim przeżyciem dla poszkodowanych dzieci i ich rodziców. Skrzywdzeni chłopcy musieli zeznawać. Niektórzy z nich nie dosięgali nawet sądowej barierki dla świadków. Tymczasem oskarżony sprawiał wrażenie spokojnego, dobrze ułożonego chłopca. Sympatycznego kolegi.

sprawcy, po ukręceniu klódek, dostali się do garażu. Ich łupem padły: kanister z 50 litrami oleju napędowego, pilarka spalinowa, szlifierka kątowna i inne narzędzia warte w sumie 7 tys. złotych.

W Kupiskach Starych złodzieje weszli do domu pod nieobecność gospodarzy. Ukradli silnik

MORD NA OCZACH DZIECI

Rozpatrywanie sprawy zabójstwa 25-letniego Jacka K. w kwietniu tego roku rozpoczął Sąd Okręgowy w Łomży. Do tragedii doszło w biały dzień w centrum Łomży, na oczach bawiących się przy ul. Długiej dzieci. Jacek K. uderzony został nożem w klatkę piersiową i zmarł w drodze do szpitala. Na ławie oskarżonych zasiadają bracia Kazimierz i Mieczysław M. Obaj byli już karani. Podczas rozprawy wzajemnie obarczają się winą za zabicie Jacka K. Sprawa jest nietypowa także dlatego, że jako główni świadkowie zdarzenia występują dzieci.

spalinowy, butlę gazową, prostownik, koc, wiertarkę elektryczną, lampę gazową, lornetkę.

W Tatarach (gmina Tykocin) z pola zginęły dwie jałóWKi, należące do jednego gospodarza. Złodzieje zabrali też jałówkę z sąsiedniej łąki, należącą do innego rolnika.

W Krasnem (gmina Lipsk) złodziej wszedł do domu pod nieobecność gospodarzy. Skorzystał z klucza pozostawionego w skrytce. Zabrał 4,7 tysiąca dolarów.

SPROSTOWANIE

W „Kontaktach” 38/99 napisaliśmy o rzekomym podłożeniu bomby w barze „Pod koniami” w Łomży. Okazało się, że fałszywy alarm dotyczył mieszczącego się w tym samym budynku „Tcheslav Pubu”. Właścicielkę „koni” przepraszamy za przykrą pomyłkę, ale wynikała ona nie z naszej winy: informację o akcji poszukiwania bomby w jej lokalu otrzymaliśmy od rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji.





PREFBET PLUS

ŚNIADOWO

DOM W SYSTEMIE ŚNIADOWO

Wznoszenie obiektów w jednej technologii to uzasadniony technicznie i ekonomicznie sposób realizacji inwestycji. Im bogatszy asortyment elementów w systemie, tym większa również możliwość doboru produktu w konkretnych warunkach realizacyjnych obiektów. PPB „Prefbet” oferuje własny system budowy domu z betonu komórkowego. W artykule zostaną zaprezentowane elementy systemu.

Bloczki i płytki rodzaju M (rysunek a) z betonu komórkowego odmiany 500 i 600 do łączenia na zaprawę tradycyjną i ciepłochronną, długości 590 mm, wysokości 240 mm oraz szerokości 60, 80, 120, 180, 240, 300, 360 mm przeznaczone są do budowy ścian zewnętrznych i wewnętrznych. Można w nich wznosić mur dwu- i trójwarstwowy, a także jednorodny, gdy zastosuje się do łączenia zaprawę ciepłochronną i bloczki odmiany 500, szerokości 360 mm.

Bloczki i płytki rodzaju D (rysunek b) z betonu komórkowego odmiany 500 do łączenia na cienką spoinę produkowane są w dwóch wersjach:

- gładkiej, o wymiarach jak w przypadku rodzaju M, ale o mniejszej tolerancji wymiarów: na długości ± 3 mm, na wysokości i szerokości ± 2 mm;

- z piórem i wpustem, długości 600 mm, wysokości 240 mm, szerokości 240, 360, 420 mm. Przy murowaniu z wykorzystaniem tych bloczków nie nakłada się kleju na spoiny pionowe.

Bloczki wielowymiarowe (rysunek c) z wyprofilowaniami służącymi do zalania zaprawy między blokami. Produkowane są o wymiarach: długości 600 mm, wysokości 500 mm, szerokości 240 i 360 mm. Na 1 m² ściany potrzeba 3,3 szt. bloku wielowymiarowego. Przeznaczone są one do montażu lekkim sprzętem dźwigowym.

Elementy nadproży (rysunek d) w fazie budowy stanowią szalunek podczas zalewania nadproży nad oknami i drzwiami. Mogą być również wykorzystywane przy szalowaniu podciągów i słupów pionowych. Elementy mają wymiary: długość 600 (500) mm, wysokość 240 mm, szerokość 240, 300, 360 mm.

Elementy ocieplające (rysunek e). Z elementem betonowym jest zespolona warstwa izolacji grubości 40–60 mm. Stanowią szalunek zewnętrzny podczas zalewania wieńca i stropu

oraz izolację cieplną elementów betonowych budynku. Ich wymiary to: długość 590 mm, wysokość 240 (300) mm, szerokość 100, 120, 140, 160 mm.

Elementy stropowe (rysunek f) w budownictwie mieszkaniowym służą do wypełnienia stropu gęstożebrowego o rozpiętości do 6,0 m i rozstawie osiowym belek 0,6 m przy obciążeniu charakterystycznym ponad ciężar własny stropu 3,5 kN/m². Element wykonywany jest z betonu komórkowego odmiany 600, marki 4. Jego masa nie przekracza 35 kg, a na 1 m² stropu przypada 2,7 szt. pustaka.

Elementy osłonowe (rysunek g) stosowane są w połączeniu z przewodami wykonanymi z innych materiałów wprowadzonych do otworów i zapewniających szczelność ciągu. Przekroje otworów mogą wynosić od 60 x 120 mm do 200 x 300 mm i od $\Phi 100$ do $\Phi 245$ mm. Mały ciężar elementów nie stwarza problemów statycznych i nie trzeba budować dodatkowych fundamentów pod komin.

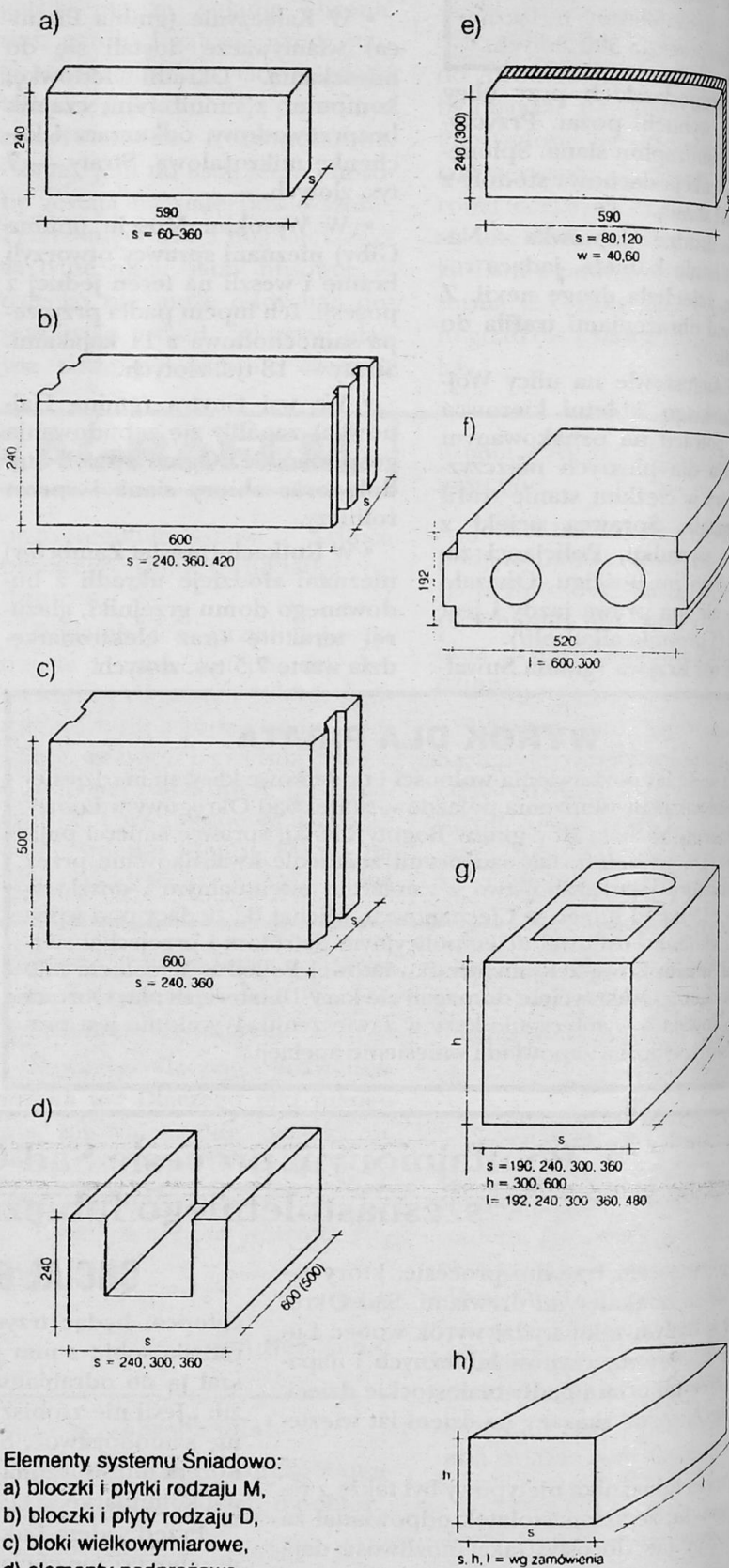
Grubość elementów dostosowane są do grubości ścian, a elementy stanowią ze ścianą jednorodną całość pod względem materiałowym.

Elementy uzupełniające (rysunek h) o dowolnych kształtach i wymiarach (od najmniejszego elementu o wymiarach cegły, przez kształtki otworowe i klinowe, do nietypowych płytek i bloczków przygotowanych na zamówienie).

Bloczki i płytki z betonu komórkowego odmiany 500 wytwarzane są w klasie wytrzymałości: 2,0 i 3,0, a odmiany 600 w klasie 3,0; 4,0 i 5,0. Obliczeniowy współczynnik przewodności cieplnej odmiany 500 wynosi 0,17, a odmiany 600 — 0,21 W/m K.

Kompletność systemu oraz technologia murowania ścian jednowarstwowych łączonych na cienką spoinę pozwala na szybką realizację inwestycji, a przez to na zmniejszenie kosztów.

Budowa domu o powierzchni użytkowej do 128 m² oraz garażu o pow. 20 m² do stanu surowego zamkniętego trwa 3–4 tygodnie, a koszt materiałów łącznie ze stolarką okienną i drzwiową nie jest większy niż 70 tys. zł (w tym koszt kompletu elementów z betonu komórkowego wynosi 25 tys. zł wg cen w III kwartale 1999 r.)



Elementy systemu Śniadowo:

- a) bloczki i płytki rodzaju M,
- b) bloczki i płytki rodzaju D,
- c) bloki wielowymiarowe,
- d) elementy nadprożowe,
- e) elementy ocieplające,
- f) elementy stropowe,
- g) elementy osłonowe,
- h) elementy uzupełniające.

PREFBET PLUS
ŚNIADOWO

PREFBET PLUS
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-77

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

Trwa ustalanie winnych tego, że zbudowany niedawno łomżyński most przez Narew nie nadaje się do użytku. Za komuny to było proste. Wszystkiemu winni byli imperialiści, sabotażyści i cykliści.

Czyste powietrze, piękne krajobrazy, cisza i spokój: czy trzeba czegoś więcej od życia? Pewnie nie. Dlatego aż 5 kandydatów zgłosiło się do konkursu na stanowisko dyrektora Suwalskiego Parku Krajobrazowego.

Władze Grajewa nie chcą oddać Warszawskiej Gminie Żydowskiej budynku synagogi, w którym obecnie mieści się dom kultury. Nie byłoby tych kłopotów, gdyby Żydzi zamiast synagog budowali kościoły.

W ciągu ostatnich trzech lat liczba losi na terenie Biebrzańskie-go Parku Narodowego wzrosła z 300 do 500. Żeby utrzymać równowagę w drzewostanie, dopuszczono możliwość odstrzału dzików. Zawsze znajdzie się jakiś jelen...

Z powodu ogólnej nędzy władze Sejnu chcą się pozbyć jedynego miejskiego przedszkola, a w miejscowym liceum zostanie zlikwidowana stołówka. Na szczęście nikt jeszcze nie zaproponował jedzenia przedszkolaków i licealistów.

Dzięki reformie administracyjnej bezrobocie w powiecie suwalskim wzrosło o 30 procent. Teraz trzeba będzie zreformować bezrobotnych.

Przed suwalski sąd trafił fałszerz pieniędzy z wykształceniem podstawowym. Nie jest prawdą, że przed reformą oświaty szkoła nie uczyła czynności praktycznych.

Po upadku wicepremiera Tomaszewskiego z wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk w ostatnich dniach zupełnie zeszło powietrze: ani nie drażni mniejszości, ani nawet nie pokazuje samorządom, w jak głębokim ma je poważaniu. Prawdziwa wielkość człowieka zawsze ujawnia się po odjęciu szcudeł.

Analfabet

- CHAŁA** — jedyny efekt, jaki osiągnąłby nasz rząd, gdyby wziął się za reformowanie piekarnictwa.
- CHAŁTURA** — to, co najróżniejszej maści geszefciarze robią na stanowiskach ministrów.
- CHAŁUPNICTWO** — produkcja domowa; czasami jest to coś na sprzedaż, częściej kolejne dziecko.
- CHAŁWA** — to, co Sobieski zdobył pod Wiedniem. Nie mylić z chwałą.
- CHAM** — dżentelmen wychowywany metodą bezstresową.
- CHANDRA** — kac bezwódkowy.
- CHARAKTER** — cecha posiadana przez tych, którzy na ogół nie mają łatwego charakteru.
- CHARAKTERYZACJA** — sztuka maskowania, dzięki której byle aktorzyna może skutecznie udawać polityka.
- CHARCZENIE** — łabędzi śpiew tygrysa.



21



KTOŚ MI WYJADŁ KONFITURY!

- Musi pan zażywać więcej ruchu, kilka razy w tygodniu przydałby się długi marsz... — mówi lekarz.
- A kiedy mam chodzić: przed pracą czy po? — pyta pacjent.
- Kim pan jest z zawodu?
- Listonoszem.
- Kochanie, mam dla ciebie przykrą wiadomość. Mój ojciec zbankrutował!
- A więc w końcu znalazł sposób, by nas rozdzielić.
- Na co zwracasz szczególną uwagę, kiedy spotykasz piękną kobietę?
- Sprawdzam przede wszystkim, czy nie ma w pobliżu mojej żony i teściowej.
- Tym razem dowcipy Anny Chętnik z Nowogrodu (upominek). Dziękujemy.

JAK ZA GIERKA

Co starsi mieszkańcy niewielkich miast pamiętają zapewne, jak w epoce gierkowskiej i nieco później wyglądały nowe osiedla mieszkaniowe: ponure blokowiska, a między nimi wydeptany ugór. Po jakimś czasie ci, którym zaczęło to przeszkadzać, nie czekając na wszechwładną, spółdzielczą administrację, pozakładali przed balkonami ogródki.

Potem nastał czas wolności i spółdzielnie nie tylko nie protestowały, ale nawet zachęcały do sadzenia przed oknami różności. Tak też robiła suwalska SM „Hańcza”, która niedawno od lokatorów, którzy z zachęty skorzystali, zażądała... dodatkowych opłat za wywóz chwastów. To logiczne. Skoro w ogródku chwastów nie ma, tylko rośliny ozdobne, to znaczy, że chwasty wyrwano i wyrzuciono. Czyli trzeba je wywieźć, a za to się należy zapłacić.

Logiczne też jest, że by tej zapłaty uniknąć, należy ogródek zapuścić. Niech rosną w nim perz, osty i pokrzywy. I będzie jak za Gierka. Konserwator zabytków, który z uporem broni w Suwałkach każdej rudery, powinien temu przyklasnąć.

W NOWE TYSIĄCLECIE WJEDŹ ZA KIEROWNICĄ NOWEGO DAEWOO !

Polski rynek samochodowy rozwija się bardzo dynamicznie, a jedno z czołowych miejsc zajmują na nim samochody spod znaku DAEWOO.

Dzięki naszej specjalnej ofercie, po raz pierwszy każdego Polaka stać będzie na zakup nowego: POLONEZA, LANOSA, TICO, MATIZA, NUBIRY. Jeszcze nigdy rata na samochód nie była tak niewiarygodnie niska, a całkowity koszt zakupu np. Matiza jest nawet do 12 tys. niższy niż w innych ofertach ratalnych i kredytowych.

UWAGA!!!

PIERWSI KLIENCI spędzą weekend w najlepszych hotelach ORBISU.



OFERTA OGRANICZONA W CZASIE
ŁOMŻA, ul. Senatorska 1; tel. (086) 216-62-66
BIAŁYSTOK, (085) 745-16-50
BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH!!!

KONTAKTY



Tabela prawdę ci powie

Dziesięć kolejek spotkań w III i IV lidze to naprawdę wiarygodna podstawa do snucia wniosków o układzie sił w sezonie 1999/2000. Poza drobnymi wyjątkami miejsca w tabelach oddają klasę i aktualne możliwości poszczególnych drużyn. Za wcześnie jeszcze spekulować, co będzie na wiosnę (możliwe finansowe zapaści i roszady kadrowe), ale jesienią chyba niewiele się już zmieni. Jednak drobnych przetasowań wykluczyć się nie da.

W WIGRACH wszystko wróciło do normy, czyli „powtórka z rozrywki” trwa nadal. Tylko dla kogo ta rozrywka? Na pewno dla kibiców, bowiem nadal oglądają trzecioligowe mecze. Ale już nie dla piłkarzy. Bydgoska firma EL NET rozbudziła nadzieje na konkretny sponsoring, rzuciła trochę grosza na otarcie lez zdeterminowanych futbolistów, osiągnęła efekt reklamowy, a następnie grzecznie przeprosiła, iż przeliczyła się z siłami. Dla mnie od samego początku było to działanie z wyrachowaniem. Perfidnym.

W grupie pierwszej czwartej ligi ścisłą czołówkę stanowią 3 zespoły (**ZNICZ**, **LEGIONOVIA** i **JAGIELLONIA**), z których jeden będzie prawdopodobnie w przyszłym sezonie grał w III lidze. Który? Faworytem jest niewątpliwie **JAGIELLONIA**. Ma naprawdę silny skład i mocne podstawy organizacyjne. Przeciętny skład i skromne finanse ma natomiast **LKS Łomża**, a gra nadspodziewanie skutecznie. Czwarta lokata podopiecznych **Adama Popławskiego** to naprawdę sukces. Ale przewrotnej metody, że im gorzej w klubie, tym lepiej na boisku, na dłuższą nie radziłbym stosować. Dla mnie osobiście największym sukcesem jest ponad tysiąc widzów na łomżyńskim stadionie

podczas ostatniego meczu z **CRE-SOVIĄ** **Siemiatycz** przegranym przez **LKS** 3:0.

No właśnie. Cokolwiek napiszę o moim obecnym klubie z naprawdę sympatycznych **Siemiatycz**, może zostać źle odebrane. Ale nikt nie zaprzeczy, że w Łomży graliśmy naprawdę dobrze. Jesteśmy na etapie zgrywania, albowiem w ostatnich tygodniach pozyskaliśmy pięciu nowych zawodników (**Robert Flery**, **Jarosław Modzelewski**, **Piotr Pawluczuk**, **Mirosław Matejko**, **Sławomir Kopczewski**). Zamierzamy pomieszać szyki najlepszym. Tylko czy jeszcze w tym sezonie?

Imponują mi dokonania **MLEKOVITY RUCHU**. Nie najsilniejszy skład, trudny układ pierwszych spotkań i... aż 13 zdobytych punktów. Brawo **Lucjan Trudnos**! Brawo piłkarze! Tylko te nerwy. Wychodzi bowiem, że 3 czerwone kartki (**Mariusz Biskup**, **Dariusz Bayer** i **Łukasz Trudnos** — a tobie, młody, co odbiło?) to nie przypadek. No i brawo kibice z Wysokiego. Nadal tłumnie wspomagacie zespół dopingiem.

Na dokonania naszych czwartoligowców w grupie II wypadałoby mimo wszystko opuścić zasłonę miłosierdzia. Oczywiście, za wyjątkiem jednej i drugiej **SPARTY**, które zgromadziły dotąd po 14 pkt., **SPARTA** z Szepietowa po przejęciach, kadrowej burzy i z nowym sternikiem w osobie **Hieronima Łady**, wyraźnie się konsoliduje, chociaż ostatnio przegrała. Natomiast **SPARTA** z Augustowa gra różnie, ale jej punktowy dorobek w odniesieniu do możliwości kadrowych zasługuje na szacunek. I to dziś by było na tyle.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

• **SPARTA II – ISKRA** 3:0. Bramki: Sławomir Tkacz, Krzysztof Gawel, Robert Grzanka (Sparta II).

Pół godziny gry wystarczyło rezerwom **Sparty**, by wybić rywalowi z głowy nadzieję na korzystny wynik.

• **ORLETA – GKS** 4:2. Bramki: Piotr Szeliowski (2), Dominik Krych, Mirosław Ryszewski (ORLETA); Krzysztof Brajczewski, Robert Rogowski (GKS).

Do przerwy przewaga **ORLAT** uwidoczniła tylko dwoma golami. Prawdziwy mecz zaczął się po przerwie, kiedy **GKS**, nie mając nic do stracenia, śmiało zaatakował, zdobywając kontaktowego gola. W ostatnich trzech minutach gry padły trzy bramki, w tym dwie z karnego.

• **WARMIA – SOKÓŁ** 7:3. Bramki: Łukasz Żukowski (4), Marek Grabowski (2), Radosław Guzowski (WARMIA); Dariusz Olszewski (2), Paweł Olszewski (SOKÓŁ).

Skazany na egzekucję **SOKÓŁ** odgryzał się jak potrafił, strzelając stuprocentowemu faworytowi trzy bramki, a więc tyle, ile ten stracił w dotychczasowych czterech grach. Swoją rolę miał Łukasz Żukowski, były reprezentant Okręgu juniorów, czterokrotnie wpisując się na listę strzelców. Po tym zwycięstwie grajowanie wyszli na czoło tabeli, luzując pauzującą **WISSĘ**. Za tydzień zapowiadają się wielkie emocje w Szczuczynie, gdzie **WISSA** podejmuje lidera i zapewne podejmie walkę o odzyskanie przodownictwa.

• **ORZEŁ – ZIEMOWIT** 0:0.

Wynik remisowy uznać należy za sukces **ZIEMOWITA**. Duży w nim udział miał bramkarz Sebastian Szczechowiak, broniąc szereg niebezpiecznych strzałów piłkarzy **Kolna**.

PODNIĘBNE „KONTAKTY” W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

Brązowy medalista Mistrzostw Polski **Kazimierz Winnicki**, wicemistrz województwa podlaskiego **Maciej Zaczeniuk**, brązowy medalista województwa podlaskiego **Maciej Maciejewski**, cztery asy motolotni i paralotni pod niebem Wysokiego Mazowieckiego w niedzielę, 17 października!

To nie wszystko! Zespoły muzyczne, konkursy z nagrodami w postaci lotu motolotnią nad Wysokiem Mazowieckiem, stoiska Daewoo i Seata, loteria fantowa, małe co nieco na ząb!

To nie wszystko! Za tydzień przeczytasz o innych jeszcze atrakcjach!



IV LIGA

I GRUPA				II GRUPA			
1. Znicz	10	27	34:6	1. Hutnik	10	26	20:5
2. Legionovia	10	26	25:3	2. Piaseczno	10	24	23:7
3. Jagiellonia	10	25	28:5	3. Łomianki	10	22	26:10
4. LKS	10	22	26:10	4. Tęcza	10	17	16:13
5. Cresovia	10	19	19:13	5. Mazur	10	16	12:10
6. Mragovia	10	18	13:9	6. Motor	10	16	13:12
7. AZS AWF	10	16	24:15	7. Stomil II	10	14	15:6
8. Olimpia	10	16	22:14	8. Sparta A	10	14	17:16
9. Piast	10	16	20:13	9. Jański Sparta	10	14	11:16
10. Ursus	10	16	18:17	10. Wicher	10	13	9:11
11. Szczytno	10	15	11:8	11. Żbik	10	12	17:10
12. Mlekovita	10	13	13:18	12. Warfama	10	12	9:10
13. Tęcza	10	8	12:30	13. Korona	10	11	6:12
14. Bug	10	6	8:22	14. Narew	10	10	14:17
15. Wkra	10	6	7:21	15. Sokół	10	10	12:16
16. Huragan	10	4	5:31	16. Mamry	10	9	7:29
17. Ciechanów	10	2	8:28	17. Hetman	10	7	11:18
18. Przasnysz	10	2	2:31	18. Olimpia	10	7	9:28

V LIGA

• **ZNICZ – UNIA** 2:0. Bramki: Daniel Kadłubowski (ZNICZ).

Dwa celne trafienia Daniela Kadłubowskiego pozwoliły **ZNICZOWI** zwycięsko zejść z murawy i wyjść na trzecie miejsce w tabeli.

• **STAWISKI – BIEBRZA** 2:0. Bramki: Dariusz Trzonkowski (Stawiski).

Po zwycięstwie nad Biebrzą kibice ze Stawisk z zadowoleniem opuścili stadion, bowiem jeszcze nigdy w krótkiej historii klubu ich zespół nie zajmował tak wysokiej pozycji w tabeli.

• **FORTUNA – SKRA** 0:1. Bramka: Grabowski (SKRA).

„Dolużająca” **FORTUNA** nie sprostала **SKRZE**. Goście objęli prowadzenie w 28. minucie, którego nie oddali do końca. Pozwoliło to im opuścić dół tabeli.

Tabela po 6 rundach

1. Warmia	5	15	38:7
2. Wissa	5	13	16:3
3. Znicz	6	11	13:3
4. Orzeł	6	10	13:7
5. Ziemowit	6	10	10:11
6. Orleń	5	9	15:10
7. Unia	5	9	8:7
8. Stawiski	6	9	8:10
9. Sparta II	5	9	6:10
10. Biebrza	6	6	9:11
11. Skra	5	4	4:11
12. GKS	5	4	7:18
13. Iskra	6	4	8:25
14. Fortuna	6	3	9:15
15. Sokół	5	3	9:25

PUCHAR POLSKI

Rozgrywki pucharowe w Łomżyńskim praktycznie dobiegły do ćwierćfinałów. Praktycznie bowiem spotkanie **OLIMPII II** z **UNIA** sędzia musiał przerwać w dogrywce, przy stanie 5:3 dla gospodarzy, z powodu zapadających ciemności. O losie spotkania zadecyduje Wydział Gier. W pozostałych meczach padły wyniki: **SPARTA II – UNIA** 1:2, **WARMIA – ZNICZ** 5:2, **ZIEMOWIT – STAWISKI** 1:1, **GKS – FORTUNA** 3:0, **OLIMPIA II – ORLETA** 4:3. Zestawienie par ćwierćfinałowych (gospodarze na pierwszym miejscu): **WARMIA – LKS**, **ZIEMOWIT – RUCH**, **GKS – OLIMPIA**, **OLIMPIA II – UNIA – SPARTA**.

JUNIORZY

W III turnieju juniorów do lat 11, rozegranym w Zambrowie, komplet punktów zgarnęli **ORLIKI**, pokonując w najważniejszym meczu po twardej walce, olimpijczyków 3:0. **ORLIKI** zagrały jak zwykle bojowo, dyktując warunki. Pewnie w bramce bronił Michał Grodzki. Zwycięstwo to pozwoliło łomżanom na objęcie samodzielnego przodownictwa w tabeli.

1. **ORLIKI** 9 17:1 (**OLIMPIA** 3:0 Marcin Gałązka — 3; **OLIMPIA II** 5:1 Gałązka — 3, Piotr Ninkiewicz — 2 * Marcin Truchel, **ORLIKI II** 9:0 Marcin Gałązka — 6, Piotr Ninkiewicz, Robert Brzeziński, Kamil Gawkowski); 2. **OLIMPIA** 6 6:4 (**OLIMPIA II** 4:1 Radosław Łapinski — 2, Mateusz Ramotowski, Łukasz Kowalczyk); 3. **OLIMPIA** 3 5:9 (**ORLIKI II** 3:0 Tomasz Branch, Marcin Truchel, Daniel Dąbrowski); 4. **ORLIKI II** 0 0:14. Po trzech turniejach: 1. **ORLIKI** 50:7; 2. **OLIMPIA** 17 31:10; 3. **OLIMPIA II** 12:27; 4. **ORLIKI II** 0 0:49.



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiologii: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Ry-szard Wagner, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-20.00 soboty; (086) 218-88-98; 0602-584-466, RTG ZĘBÓW.

BARBARA OLSZEWSKA — ENDOKRYNOLOG, choroby tarczycy, otyłość — wtorki po 16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestracja: 216-24-59.

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY — PROMOCJA SOCZEWEK KONTAKTOWYCH JOHNSON & JOHNSON ul. Piłsudskiego 6, lok. 5, poniedziałek — czwartek 16.00-18.00.

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

MASAŻ LECZNICZY. Rehabilitacja, Jesionowski, 218-83-30; 0602 811 217.

POSZUKUJĘ 50 OSÓB chętnych schudnąć, 218-39-65.

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB wewnętrznych, Dr n. med. Robert Wierzbowski, Ekg,

OGŁOSZENIA DROBNE

Holter, soboty od godz. 11.00, Łomża, ul. Sikorskiego 126F, tel. 2160-160

PRZYGOTOWANIE DO PORODU (Szkoła Rodzenia); 216-31-17

SPRZEDAM

MEBLE SKLEPOWE — urządzenia chłodnicze; Ostrołęka (029) 760-09-04; 0604-261-483.

MEBLE SKLEPOWE, 0604-261-483.

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, 216-00-10. Dostawa do klienta.

ROŚLINY OZDOBNE — tanio, tel. 217-62-93, po 15.00.

ZNICZE — PRODUCENT, Piątnica ul. Sadowa 18, tel. 219-14-53.

DZIAŁKĘ 42 ary koło Janowa, tel. 0604 232 133.

LIAZ 320 km, poduszki spojleri, stan bdb (1990), nowy silnik, tel. (086) 216-02-36.

TECHNICS DUŻA WIEŻA, 216-20-69.

GLAZURA, TERAKOTA tanie komplety wypoczynkowe, meble, glazura przemysłowa po 7zł Łomża, Al. Legionów 64A, 218-67-63.

PANELE BOAZERYJNE i PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys; cena netto 25,90 zł, prod. niemiecko-hiszańskiej, hurt-detal, FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0602 762-035.

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

SPRZEDAM TOYOTE CARINE (1992), tel. 217-59-28, po 20.00.

SPRZEDAM DO HURTU chryzantemy, tel. (025) 67-55-355.

FIAT DUKATO MAX (1985), 2162-169, po 16.00.

MITSHUBISHI GALLANT (1992) pełna elektryka, tel. (086) 278-28-87.

POLONEZA (1995r), prasę Z-224, przyczepkę jugosłowiańską, tel. 0-602-785-906

SPRZEDAM PIANINO Legnica — czarne, tel. 2160-517

ALTERNATORY, ROZRUSZNIKI, turbosprężarki, tel. 0-604-25-94-48

SPRZEDAM ŻUKA, 219-23-86

UŻYWANE PRZESŁA ogrodzeniowe, 216-06-05 po 18.00

PILNIE I TANIO sprzedam Polonez (1989r), tel. 218-49-20

POLONEZ CARO (1992r); 2184-882

OGRODZENIA BETONOWE — producent (sprzedaż i montaż), Rydzewo 38; tel. (086) 217-48-36

BIZON Z-056; (086) 279-04-05

DODGE STRATUS 2.4 (1997r), możliwa zamiana, tel. (086) 270-20-33

KUCHNIA GAZ — elektryczna, tel. 2182-383 po 16.00

KUCHNIA GAZOWA „60”, tel. 2182-383 po 16.00

PIEKARNIK ELEKTRYCZNY do zabudowy z płytą ceramiczną, tel. 2182-383 po 16.00

SPRZEDAM „ROBUR” (1982r), tel. (086) 278-37-21

DRZWI WEWNĘTRZNE — 3 sztuki i szafki kuchenne; 218-74-49 po 18.00

GOKARTY 3 szt. Honda sprzedam lub zamienię, tel. (086) 2160-546

POLONEZ (1988r) 1200zł; tel. kom. 0-604-990-641

SUBARU 1.2 (1990r); 216-70-74

OPEL OMEGA 2.0i (1990r), bogate wyposażenie, instalacja gazowa; 2189-480; 0-604-75-13-63

BAL I DESKI sosnowe; 270-30-70

PEUGEOT 405 (1989r), stan bdb; tel. 216-91-77

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną b. dużą, Łomża, tel. 2180-739

SPRZEDAM UNO (1996r), tel. 218-30-73 po 16.00

KOMBAJN ZBOŻOWY, stan dobry, 217-07-91 wieczorem

SPRZEDAM 1ha ziemi z siedliskiem, Kupiski Nowe, tel. 218-17-59

ŁADA 1500 (1982r), Kupiski Stare, Kolejowa 4

POLONEZ CARO PLUS (1997r) 27000km — sprzedam; (086) 218-88-27

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 8 ary w Kupiskach, tel. 2175-721

DYWAN TANIO; 219-88-64

SPRZEDAM DOM, piec c.o., Ładna 17, Kol. Stare Kupiski

WYWROTKĘ ROLNICZĄ, ładowacz cyklop, (086) 278-55-98

FSO (1990r); 0-602-492-479



WIELEBNEMU KSIĘDZU RADZISŁAWOWI AMBROZIAKOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Halina i Jan Kurpiewscy

f-1303



SZANOWNYM PAŃSTWU A. i A. BORKOWSKIM

wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA i TEŚCIA

składają

właściciele i pracownicy firmy P.T.H. „KURPIEWSKI”

f-1303



WIELEBNYM KSIĘŻOM Dr. JANOWI GRAJEWSKIEMU STEFANOWI GRAJEWSKIEMU MACIEJOWI GRAJEWSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Halina i Jan Kurpiewscy

f-1303

KONTAKTY



SPRZEDAM DZIAŁKĘ rolniczą 0,61ha z możliwością przekształcenia w budowlaną w Janowie k/ Łomży, tel. 2189-515

r-3719

POLONEZ TRUCK (1995r); 90 tys. km; faktura VAT; 0-602-740-298 lub 216-44-25 po 18.00

f-1289

SPRZEDAM RENAULT 19D (1992r) tel. 219-63-56 lub zamienię na Tempę

r-3721

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samochodową; 215-76-47

r-3723

POLONEZ (1990r); 217-90-27

r-3726

SPRZEDAM REGAŁY sklepowe, wagę, witrynę chłodniczą, piecyk gazowy; 0-602-844-736

r-3730

SPRZEDAM ŁADĘ 1500s (1981r); 0-602-844-736

r-3730

DZIAŁKA BUDOWLANA, uzbrojona, zabudowana, Kupiski, 218-52-16

r-3732-o

MAZDA 626 2.0i (1992r), klima ABS, elektryka, CD; (086) 217-61-64

f-1290

SPRZEDAM CHŁODZIARKE do mleka 800l, stan bardzo dobry, tel. 2185-106

r-3734

SPRZEDAM POLONEZ CARO Plus (1997r), tel. 219-04-26

r-3736

SPRZEDAM NOWY MAGIEL elektryczny do działalności gospodarczej; 219-04-26

r-3736

AUTOCYSTERNA JELCZ (1986r), aktualny dozór, tel. 216-94-27 9000L

f-1291

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną; 2167-631

r-3738

KOMPUTER PC Pentium III MMX 450MHz + monitor 17" — tel. 218-48-49

r-3739

DOM STAN surowy, Konarzyce, 218-91-08

r-3740-o

ANTENĘ ZASILACZ CB Unitra +głośniki, 2169-106 po 14.00

r-3742

MERCEDES 190, rok 1989, sztyberdach, cen. zamek, tel. (086) 2160-236

r-3743

FUTRA SZTUCZNE, naturalne, wyroby skórzane — raty, Hala Targowa, Łomża

f-1293-o

ORKAN, ROTACYJNA; (086) 476-13-73 po 20.00

r-3747

AUDI 80 2.0E (1989r), tel. 218-66-72; 0-606-237-162

r-3749

SPRZEDAM AUDI 100 (1986), 2 tys.poj. diesel, 2192-830, po 20.00 218-55-09.

r-3751

SPRZEDAM NIEDROGO mały telewizor ICE, tel. 218-21-71.

r-3752

SPRZEDAM — KABINA Żuk A11, 218-38-57.

r-3753

MERCEDES 608 — kontener po remoncie Łomża, 0604 244 420.

r-3754

MERCEDES 808 izoterma lub Pomoc drogowa Łomża, tel. 0604 244-420.

r-3754

TOYOTA CARINA 1,6 (1993 rok) pilnie sprzedam, 0604 455 284; (086) 275-52-40.

r-3759

KOMPUTERY NA ZAMÓWIE-NIE — tanio, gwarancja, raty, 218-18-91.

fak.1298

SPRZEDAM VW Bus 1,6 D (1984), tel. 219-10-76, po 18.00.

r-3762

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Nowogrodzie, 219-12-25, po 18.00.

r-3762

SPRZEDAM MERCEDES 300 D (1984), (086) 216-21-87.

r-3764

SPRZEDAM OW CZARKI niemieckie, tel. 218-50-64.

r-3767

LUBLIN II — 3,5 T (1999) Turbodoładowanie + wspomaganie. Fabrycznie nowe — od 38.000 zł, tel. (086) 219-04-41.

fak.1300

SPRZEDAM NYSE (1989), tel. 216-97-46.

r-3768

VOLKSWAGEN PASSAT combi (1991), tel. (086) 2189-267.

r-3770

Sprzedam tanio ALFA ROMEO (1984) 2.L, pełna elektryka, alufelgi, 2300 zł, tel. 218-73-12 po 21.00 lub 606 277 236.

r-3771

DZIAŁKI BUDOWLANE Me-dyk II Łomża, 0602 762-851.

r-3772-o

RENAULT 9 (1983), gaz. 219-87-56.

r-3773

TRZY DZIAŁKI budowlane Łomża-Kraska, tel. 0603 403-066.

r-3775

POŁOWE „BLIŹNIAKA”, Chętnika 6 (086) 2166-226; 0604 227 658

fak.1302-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO w Starych Kupiskach o pow. 5 ha z budynkami (086) 217-91-54, po 17.00.

r-3777-o

POLONEZ CARO plus 1,6 GLI (1997) zielony metalik alu felgi, alarm, centralny zamek z pilotem, przebieg 21,6 tys.km. tel. 219-83-02.

r-3778

DZIAŁKI BUDOWLANE ul. Lipowa, tel. 216-40-18, po 19.00.

r-3779

SPRZEDAM REGAŁ, 2 fotele, 2 pufy, kanapę, tel. 218-00-85.

r-3781

OMEGA COMBI (1993), 219-85-96.

r-3782

SPRZEDAM FIAT Regata 1,7 D, Łada 1,5, tel. (086) 217-57-55.

r-3787

FSO 1500 (1986r), Łomża, tel. 219-01-05 po 18.00

r-3789

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 20ha wraz z budynkami na terenie wsi Ratowo Piotrowo gmina Śniadowo, tel. 476-80-38

r-3792-o

ŻUK SKRZYNIOWY (1985r), silnik remontowany, 4000zł; (086) 219-80-34; (086) 218-93-85

r-3793

SPRZEDAM DOM, Mercedes 123 — pilne, Sikorskiego 93, Łomża

r-3794

BMW 316i (1992r), tel. 218-62-71; lub 0-602-29-87-24

r-3796

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 20 ary w Czarnocinie od strony Narwi, tel. 2189-762

r-3797

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE pizzerii, tel. 218-48-21

r-3799

ZNICZE — PRODUCENT, Łomża, ul. Szeroka 22, tel. 216-47-32

f-1309

KUCHNIĘ GAZOWĄ, zlew, baterie ścienną; 2180-913

r-3801

„AGROTECHNIKA” — prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki, kombajny, ciągniki. Duży wybór, atrakcyjne ceny. Transport bezpłatny, Pisz, Warszawska 41; (087) 423-25-17; (087) 423-47-86

k.z.-o

DZIAŁKA BUDOWLANA w Zambrowie, (086) 271-36-49

k.z.

TANIO DZIAŁKĘ 9 ary i sadzonki truskawek, (086) 217-90-86

r-3806

SPRZEDAM FORDA SCORPIO (1991r), tel. (086) 2180-260; 2188-155 po 18.00

f-1310-o

KUPIĘ

**AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ — GOTÓWKA!**

0-601-646-271

0-604-228-214

k.z.-o

Skup aut powypadkowych. 0601-633-233.

F.871-O

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

fak.871-o

AUTO DO REMONTU na części, 090-354-003.

798-o

NOWE

Metraż:
56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena



I II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 Łomża
TEL. (0-86) 218-46-64

KAŻDE POWYPADKOWE KUPIĘ, 090-367-870.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163 — Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870.

fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY 0601 646 274. Najkorzystniej.

798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601 617-279.

798-o

EURO PALETY używane skup „DREW-NOW” Warszawska róg Bąkówek, Ostrów Mazowiecka (0217) 564-94.

fak.1217-o

KUPIĘ PILARKE z podciemkiem fabryczną, używaną, tel. (086) 216-90-01

r-3662-o

ZŁOM MIEDZI od 5.00 zł/kg, złom aluminium od 3.00 zł/kg, inne, 272-44-14, (0602) 886-107.

fak.1281-o

DOM W STANIE surowym w Łomży kupię (086) 218-06-45.

r-3720

KUPIĘ NADWOZIE Fiata 126p (086) 2188-956.

r-3761

BAŁE DĘBOWE suche, 271-48-71.

k.z.

KUPIĘ INSTALACJE GAZOWA, 0604 808-913.

r-5802

DREWNO STOSOWE (papierówka); (086) 271-81-01; 0-602-17-97-47

k.z.-o

LOKALE

SPRZEDAM DUŻY DOM z dużą działką (może być pod działalność), tel. (0217) 628-87.

fak.1160-o



KONTAKTY

„INSTAL — BUD” poleca instalacje hydrauliczne, niskie ceny, tel. 0-604-524-115

f-1299-o

SOLIDNIE — malowanie, okna, glazura, boazerie, 271-63-02

f-1279

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

r-3672-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, usługi koparką „Ostrówek”, wywóz gruzu, tel. 2160-625; kom. 0-602-828-318

f-1284-o

PRZEWÓZ OSÓB Łomża — Hannover, wyjazdy w soboty, tel. 217-92-33; kom. 0-603-813-154

r-3684

HYDRAULIKA, glazura — szybko, solidnie, różne technologie, 218-21-95

r-3888

USŁUGI KOPARKĄ i samochodem ciężarowym, żwir, piasek czarnoziem z dowozem, 219-26-46

f-1285-o

NAJTANIEJ TRANSPORT Mercedes; 218-30-88; 0-604-364-579

r-3692-o

USA — WYJAZDY, praca, łączenie rodzin. Aplikacje do konsulatów i urzędów; 0-604-400-759

r-3697

PPUH „JUMIRPOL” w Łomży, ul. Nowogrodzka 118, tel. 216-51-71, 216-74-29, 216-73-03 oferuje swoje usługi w zakresie: — układanie kostki brukowej oraz posiada w sprzedaży: — drewno opałowe suche cięte w cenie 75 zł/m³ wraz z dowozem

f-1287

USŁUGI ELEKTRYCZNE, tel. 2186-321; kom. 0-606-12-71-71

r-3702

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, terakota, rigips, 219-22-82; 0-606-277-265

R-3704-O

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH, tel. 216-00-62; 0-604-739-389

r-3724

ANGIELSKI — KOREPETYCJE. Dzwoni: 2150-013 lub 0-603-285-304

r-3748

MATEMATYKA — KOREPETYCJE tanio — skutecznie. UDOGODNIENIE — zajęcia indywidualne w domu ucznia, 2190-470

r-3756

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 21-90-333

r-3763-o

„INSTAL-BUD” poleca kotły niemieckie firmy BROTJE, ul. Bema 11, tel. 0-604-429-296 lub 0-604-524-115

f-1299-o

STOLARSTWO, wykończenie i wyposażenie wnętrz, schody, meble, tel. 216-04-54

r-3766

PŁYTY GIPSOWE, panele, wykończenia wnętrz, 219-86-02, po 16.00

k.z.

MATEMATYKA — KOREPETYCJE; (0-86) 21-87-779; 21-89-908

r-3785

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, 215-75-52, 0-604-173-082

f-1304-o

REKLAMA SAMOCHODOWA, świetlna, przestrzenna, szyldy, tabliczki, wizytówki, b. tanio, Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801

k.z.-o

NAGROBKI GRANITOWE — niskie ceny na gotowe pomniki pojedyncze. WYPISYWANIE TABLIC NAGROBKOWYCH — duży wybór ornamentów, krojów liter, Łomża, Poznańska 156 (teren STW), tel. (086) 2180-801

k.z.-o

BELGIA, NIEMCY — niedziela, poniedziałek, (085) 739-16-94

k.z.

PRZEWÓZ OSÓB Hanower — Bremen — Hamburg, 2180-913; 0-602-609-003 (8.00-18.00) 216-44-30

f-3801

PRACA

ZATRUDNIĘ TYNKARZY GIPSOWYCH, 218-62-67, 0602 105-979; 0602 473-355.

fak.1259-oo

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-58-28.

fak.1258

WYKONAWCY DOMÓW jedno-rodzinnych (086) 218-93-98.

fak.1260-O

WGN — NIERUCHOMOŚCI: projekty architektoniczne, kredyty, Legionów 54/2 (086) 218-93-98.

fak.1260-o

RADIO TAXI — Bis 96-23, zatrudni kierowców, Kwadratowa 35.

fak.1261-o

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, 216-39-36 po 20.00

r-3669

NIEMIECKA FIRMA potrzebuje fachowców (malarzy, tynkarzy, murarzy, glazurników), tel. 0049 173-45-60-855

r-3668

P.R.E.i B. „MIPA” w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 24 zatrudni: elektromonterów, elektromonterów brygadzystów, kierowników robót elektrycznych lub kandydatów na kierowników do pracy na terenie Warszawy i Polski, tel. (085) 7412-306

fak.1273-o

DAM PRACĘ chałupniczą, tel. (086) 216-71-64.

r-3714

PRZYJMĘ KIEROWCÓW posiadających uprawnienia do przewozu paliw, Łomża, Al. Legionów 134, tel. (086) 218-44-56.

fak.1282

PRZYJMĘ PRACOWNIKA do obsługi komputera, tel. 2185-986 po 15.00, 0601 851 487.

r-3676

CHAŁUPNICTWO — BEZPOŚREDNIA DOSTAWA. Odbiór zapłata na miejscu, bez kaucji za surowiec, informacje bezpłatne. Zaadresowana koperta zwrotna, dwa znaczki 0,70 luzem. „BRH” 09-400 Płock Norwida 7/10.

r-3679

PRACA DLA FRYZJERKI (A) „Studio Fryzur — IZA”, Łomża, tel. 219-00-44, kom. 0604 996 025.

fak.1286

PPUH „JUMIRPOL” w Łomży zatrudni: operatora koparki, kierowcę samochodu ciężarowego, tel. kontaktowy: 216-51-71, 216-74-29; 216-73-03.

fak.1287

OKAZJA!

Syndyk Masy Upadłości PPHU „JAWO”

prowadzi sprzedaż

po cenach atrakcyjnych:

glazury i terakoty.

Sprzedaż prowadzona jest w Łomży przy ul. Długa 15 w godz. od 10.00 do 15.00, piętro I.

Fak. 1307

DZIEWCZYNA POSZUKUJE pracy w biurze ukończony kurs księgowości, obsługa komputera, studia prawno-administracyjne. 216-75-60.

r-3703

ZATRUDNIĘ 5 OSÓB do Hurtowni (min. zawodowe), (086) 216-69-74.

r-3707

MŁODA, INŻYNIER, roczny staż — szuka pracy, 218-60-89.

r-3723

NAWIAŻĘ WSPÓŁPRACĘ z osobą umiejącą prowadzić kuchnię chińską, wietnamską itp. 0-602 691 911.

r-3733

EMERYTKA, lat 55 wykształcenie średnie, przyjmie każdą pracę, 218-76-80, po 17.00.

r-3738

PRZYJMĘ FRYZJERA męskiego, tel. 219-88-11.

k.z.

MŁODYCH OPERATYWNYCH Firma Handlowa zatrudni, 2150-209.

fak.1305-o

BEZROBOTNYCH ZATRUDNIAMY, 0604-481-584.

fak.1305-o

ZATRUDNIĘ MURARZA, kierowcę-mechanika (ciężarowe), operatora spychacza, tel. 0604-152-065.

fak.1306-o

KIEROWCA Z SAMOCHODEM Tranzyt poszukuje pracy, tel. 218-59-40.

r-3803

ŁOMŻYŃSKA FABRYKA MEBLI, ul. Poznańska 90, tel. 473-70-10 zatrudni referenta w dziale eksportu z biegłą znajomością języka angielskiego i umiejętnością pisania.

f-1311

INNE

WOPR W KOŹLE organizuje kurs na stopień sternika motorowodnego, kontakt: tel. 278-38-39

r-3750

POLICEALNE STUDIUM JĘZYKA ANGIELSKIEGO OGŁASZA nabór na rok „0”. Dysponujemy wolnymi miejscami na pierwszym roku studium w grupach średnio zaawansowanych. tel./fax (086) 216-93-91

r-3717

ANGIELSKI — NATIVE SPEAKER — wszystkie poziomy (086) 216-93-91

r-3717

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoni, sprawdź!

NOWA NAJTAŃSZA ŁOMŻYŃSKA PRALNIA

zaprasza

PRANIE CHEMICZNE: garniturów, płaszczy, ubrań roboczych, kółder, materacy oraz bielizny na mokro

18-404 Łomża, ul. Piłsudskiego 11 po lewej stronie wjazdu na teren Szpitala.

Telefon do 15.00 (0-86) 215-03-50, 216-69-54

po 15.00 (0-86) 218-62-81 wew. 208

czynna: poniedziałek-piątek 8.00-18.00

sobota 8.00-14.00

ZAPRASZAMY!

R-3844



KONTAKTY

Ryby

karp janie,

oferuje h łom

Ry

Blizs bądź w k

AKCE

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

fak.1306-o

Łomża, Aleja

Elk, ul. Micki

tel. (0 87) 610

Ryby małe, większe i całkiem duże

karpie, liny, karasie,
jazie, sumy, szczupaki

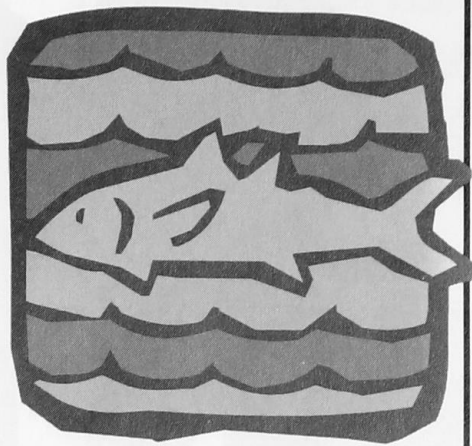
oferuje hodowcom (i smakoszom)
łomżyński okręg PZW

Pamiętaj!

RYBY TO SAMO ZDROWIE

**ZAPRASZAMY: II połowa października
ośrodek zarybieniowy Wilamowo**

Blizsze informacje tel. 216-39-00 lub 216-29-76
bądź w biurze Zarządu Okręgu przy ul. Senatorskiej 8.



**Niewiarygodna cena
za wiarygodną markę**



pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126,
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dworska;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon G5); **Kolno** - Wojska Polskiego
46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków**
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel.
716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel.
0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25;
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71,
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332;
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING®

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe
koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO
amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

• Linea S



KONTAKTY już w Nowym Jorku, Chicago i Toronto
Powiedz o tym bliskim za oceanem

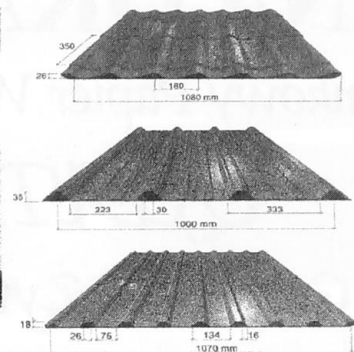
AKCES

Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12



blachy pokryciowe
trapezowe i dachówkopodobne
akcesoria
różne kolory
możliwość zamówienia na wymiar



TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie

**Terrazyt to jakość
w każdym
wymiarze okna !!!**

Specjalny rabat

na stolarkę PCV i ALUMINIUM
na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210
TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21
TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 090 39-75-21
TEL/FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2
TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34
TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19
TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki zamówionej
w miesiącu październiku
z terminem realizacji do końca grudnia

Komunikat

Firma STIHL dzięki najwyższej technice i ścisłej kontroli jakości stała się
jednym z najbardziej znaczących producentów urządzeń do pracy w lesie i
ogrodzie. Ciągłe kontrole, zarówno na etapie produkcji, jak i w zastosowa-
niu praktycznym, gwarantują wysoki standard bezpieczeństwa i jakości
naszych produktów.

Mimo to stwierdzono ostatnio prawdopodobieństwo wystąpienia
nieszczelności zbiornika paliwa

w kosach STIHL FS 300, FS 350 oraz FR 350

W przypadku wystąpienia szczególnie niekorzystnych okoliczności
istnieje niebezpieczeństwo wypadku. W związku z powyższym wszystkich
użytkowników kos z numerami silników:

od 41 585 423 do 42 423 154

prosimy o natychmiastowe zaprzestanie pracy i zgłoszenie się z
urządzeniem w autoryzowanym punkcie firmy STIHL w celu dokonania
przeglądu i modernizacji.

Numer silnika znajduje się na jego obudowie od strony tłumika, między
pomarańczową pokrywą a zbiornikiem paliwa.

Prosimy o wyrozumiałość i przepraszamy za ewentualne niedogodności.

Andreas Stihl Sp. z o.o.

STIHL®

OKNA DRZWI



OCHRONA
Purzeczek®
SECURITY

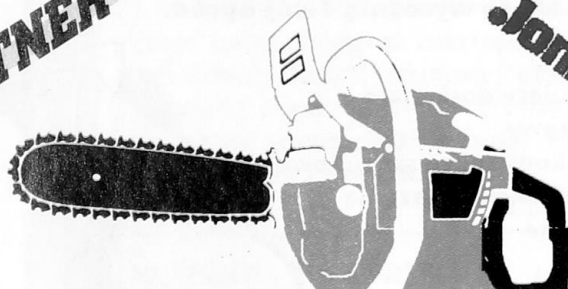


Tylko z nami bezpiecznie

Infolinia firmowa: 0-804-24-00-00

Husqvarna

PARTNER



Jonsered

ŁOMŻA

ul. Nowogrodzka 60

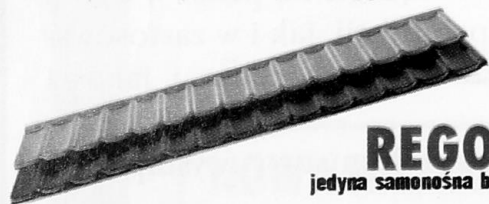
tel. 216-69-10

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE

ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp. z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46

Sova Profil



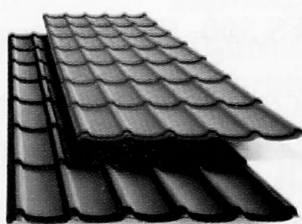
REGOLA

jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL

fantazyjna esowka holenderska



RAPID

podobna do francuskiej hugenotki

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI ISO 9001

wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 62

KUPOJ W PROFESJONALNYM HANDLU.

ZYSK NA OKAZICIELA

Bankowy Papier Wartościowy

QUATRO

Banku Gospodarki Żywnościowej S.A.

Cztery elementarne cechy czynią
emitowany w czterech nominałach
Bankowy Papier Wartościowy
QUATRO atrakcyjną formą
gospodarowania finansami:

Po pierwsze stanowi
progresywnie oprocentowaną
inwestycję kapitałową

Po drugie jest sprawdzoną,
pewną i materialną
formą oszczędzania

Po trzecie jest źródłem
bezpiecznych zysków

Po czwarte dzięki
wystawieniu na okaziciela
oraz dowolnemu
terminowi wykupu,
daje możliwość
swobodnego obrotu



QUATRO

inwestujesz

oszczędzasz

zarabiasz bezpiecznie

swobodnie dysponujesz



BANK GOSPODARKI ŻYWNOSCIOWEJ
BEZPIECZNY W 2000 ROKU

Łomża, ul. Dworna 12, tel. (086) 216-54-16

Grajewo
ul. Wojska Polskiego 55
tel. (086) 272-37-34

Wysokie Mazowieckie
ul. Ludowa 15
tel. (086) 275-23-99

Zambrów
Al. Wojska Polskiego
tel. (086) 271-08-00